

Katarzyna Jedynakiewicz-Mróz
Łódź

„Misja na Wschodzie”. Z historii działalności Związku Dziewcząt Niemieckich (BDM) w Kraju Warty (1940–1945)

Abstrakt: Artykuł prezentuje program BDM „Misja na Wschodzie” w Kraju Warty. We wprowadzeniu omówiono specyfikę niemieckiego „mitu Wschodu” oraz jego rolę w edukacji młodzieży w III Rzeszy. W dalszej części tekstu ukazano okoliczności powstania programu, główne formy jego realizacji oraz stosunek uczestniczek programu do polskiej i żydowskiej ludności w Kraju Warty. W podsumowaniu dokonano analizy roli programu „Misji na Wschodzie” w niemieckiej polityce okupacyjnej na ziemiach polskich.

Słowa kluczowe: BDM, BDM-Osteinsatz, niemiecka „misja na Wschodzie”, Kraj Warty, niemiecka okupacja Polski 1939–1945.

Abstract: The article presents a programme of the League of German Girls called the “Mission to the East” (BDM-Osteinsatz), carried out during the World War II. In the introduction the specificity of German “Myth of the East” is described, with its role in the education of the youth in the Third Germany. In the following text the creation and the organization of the BDM-Osteinsatz in the Wartheland is presented, with the main forms of its implementation and attitudes of the BDM-members towards the Polish and Jewish population in the Wartheland. The summary contains an analysis of the role played by the programme in the German occupation policy in the Polish territories.

Keywords: BDM, BDM-Osteinsatz, German “Mission to the East”, Wartheland, German occupation of Poland 1939–1945.

Z wiatrem wschodnim ponieście sztandary,
 Wzywające do nowej podróży.
 Bądźcie silni!
 Temu, kto buduje na Wschodzie
 Zaoszczędzona zostanie wszelka troska¹.

(Hans Baumann)

Historia niemieckiej okupacji ziem polskich w okresie II wojny światowej stanowi nadal, mimo upływu czasu, ważny temat badań historyków. W odróżnieniu od wcześniejszych wątków poszukiwań, skupionych na budowaniu całościowego obrazu polityki okupacyjnej Berlina, współcześni badacze zwracają się raczej ku analizie postaw reprezentantów konkretnych grup okupacyjnego aparatu władzy. Nie jest to łatwe z racji luk w zasobach archiwalnych. W powyższym stanie rzeczy rośnie znaczenie źródeł memuarystycznych, takich jak dzienniki czy pamiętniki. Te ostatnie pozwalają często w większym stopniu uchwycić „prozaiczną” stronę okupacji, ukazać także indywidualną percepcję Niemców, którzy na ziemie polskie przyjeżdżali jako reprezentanci „rasy panów” i na miejscu wcielali w życie nazistowską koncepcję „wielkogermańskiej Rzeszy”. W gronie przybyszów znajdowali się nie tylko urzędnicy, przedsiębiorcy, nauczyciele czy dziennikarze, ale i przedstawiciele młodego pokolenia Niemców. Ci ostatni przybywali najczęściej w szczególnej roli – jako uczestnicy tzw. misji na Wschodzie (*Osteinsatz*)². Powyższym mianem określano szeroko zakrojoną akcję wspierania „regermanizacji” ziem, które w przeszłości były częścią Niemiec lub stanowiły obszar osadnictwa niemieckiego. Idea „misji na Wschodzie” to przede wszystkim element programu nazistowskiej organizacji Młodzież Hitlera (Hitlerjugend – HJ) oraz działającego w obrębie tej struktury Związku Dziewcząt Niemieckich (Bund Deutscher Mädel – BDM). W warunkach wojny i związanego z nią poboru kolejnych męskich roczników HJ, realizacja zadania spoczęła w praktyce na barkach dziewczęcej części organizacji. W ten sposób BDM-Osteinsatz stał się elementem niemieckiej polityki okupacyjnej, a jego uczestniczki realizatorkami nazistowskiego programu „odzyskania niemieckiego Wschodu”.

Prezentowany artykuł stanowi próbę zarysowania głównych wątków działalności tych członkiń BDM, które w latach 1940–1945 wzięły udział w tzw. akcji na Wschodzie. Zważywszy, iż program ten odnosił się głównie

¹ H. Baumann, *In den Ostwind hebt die Fahnen*, w: *Wir Mädel singen. Liederbuch des Bundes Deutscher Mädel*, wyd. 2, Wolfenbütel–Berlin 1939, s. 175.

² Pojęcie *Einsatz* (akcja, operacja, misja) było terminem niezwykle popularnym w III Rzeszy. Pod słowem tym rozumiano różne formy zaangażowania na rzecz niemieckiej wspólnoty narodowej – zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Powinność ta odnosiła się do obu płci. Por. H. Manns, *Frauen für den Nationalsozialismus. Nationalsozialistische Studentinnen und Akademikerinnen in der Weimarer Republik und im Dritten Reich*, Opladen 1997, s. 201–202.

do tzw. Kraju Warty (Reichsgau Wartheland), zasięg terytorialny rozważań zawężony został do terenów wspomnianego okręgu³.

W pierwszej części tekstu przedstawiłam genezę akcji, w tym rolę „mitu Wschodu” w wychowaniu młodzieży w III Rzeszy oraz ewolucję owej idei po 1 IX 1939 r. Dalszą część prezentacji poświęciłam głównym formom organizacyjnym BDM-Osteinsatz. W głównej części artykułu omówione zostały kluczowe elementy działalności uczestniczek programu – praca z niemieckimi przesiedleńcami z Europy Wschodniej oraz reprezentantami społeczności *Volksdeutschów*. Istotna część rozważań dotyczyła kwestii stosunku adeptek BDM-Osteinsatz do polskiej ludności w Kraju Warty. W niniejszym artykule przedstawiłam także postawę uczestniczek programu wobec obywateli polskich narodowości żydowskiej. W podsumowaniu artykułu znalazła się próba bilansu dziewczęcej „misji na Wschodzie” oraz kwestia powojennego odbioru akcji przez same uczestniczki programu.

Bazę źródłową rozważań stanowiły pamiętniki członkiń BDM, uczestniczących w „misji na Wschodzie” w latach 1940–1945. Wybór źródeł podyktowany został lukami w archiwalnej spuściźnie Związku. Ta ostatnia uległa w znacznym stopniu zniszczeniu w końcowej fazie wojny, w efekcie bombardowań lub planowego niszczenia dokumentów organizacji. W powyższym kontekście kluczowe źródło do dziejów BDM-Osteinsatz stanowiły wspomnienia członkiń programu, publikowane po wojnie w Niemczech Zachodnich. Nie są one liczne, bowiem uczestnictwo w „misji na Wschodzie” nie stanowiło po wojnie powodu do chluby. Nawet w pierwszych dekadach istnienia RFN, w okresie braku rozliczeń z nazistowską przeszłością, uczestniczki BDM-Osteinsatz musiały liczyć się z publiczną krytyką swej przeszłości. Taki stan rzeczy nie przekreślał wprawdzie możliwości publikowania wspomnień, rodził jednak pokusę autocenzury i wybielania niewygodnych fragmentów działalności na „Wschodzie”⁴.

Przedstawione wyżej uwarunkowania ograniczają możliwości obiektywnej analizy działalności BDM-Osteinsatz, pozwalają jednak na wychwycenie kluczowych wątków programu. Memuarystyczny charakter bazy źródłowej do dziejów „misji na Wschodzie” ma zresztą swoje zalety. To właśnie pamiętniki pozwalają wydobyć realia „akcji”, odbiegające często od romantycznej wizji *Osteinsatz*, wpajanej młodym Niemkom i Niemcom pod rządami Hitlera. Obraz

³ Kraj Warty był swoistym „wzorcowym okręgiem” (*Mustergau*) akcji „regermanizacji” terenów wschodnich – zarówno w kontekście niemieckiej akcji osiedleńczej, jak i masowych wysiedleń ludności polskiej. W skład prowincji weszło w całości województwo poznańskie oraz części województw: pomorskiego (Inowrocław, Włocławek), łódzkiego (Łódź, Kutno, Łęczyca, Łask) oraz warszawskiego. Tereny Kraju Warty stanowiły niemal 50% obszaru wcielonego do Rzeszy (44 tys. km² oraz 4,9 mln ludności). M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003, s. 19–23.

⁴ Niemal wszystkie pamiętniki uczestniczek BDM-Osteinsatz zostały opublikowane przez niszowe wydawnictwa, w niewielkich nakładach. Można przypuszczać, że koszt edycji pokryły, przynajmniej w części, same autorki.

pozostawiony na kartach wspomnień jest wprawdzie cząstkowy i subiektywny, ale przy zastosowaniu metod krytyki historycznej wystarczający do stworzenia zarysu problemu.

Specyfikę BDM-Osteinsatz naświetlały wspomnienia Melity Maschmann, opublikowane po raz pierwszy w 1963 r. i wielokrotnie wznawiane z poprawkami naniesionymi przez autorkę⁵. Maschmann należała do Związku od 1933 r., pnać się po szczeblach kariery w tej organizacji aż po stanowisko szefowej departamentu prasy i propagandy BDM w kierownictwie Hitlerjugend (Reichsjugendführung). W latach 1939–1941 była kierowniczką sekcji żeńskiej Urzędu Prasy i Propagandy HJ/BDM w Kraju Warty, następnie zaś – wzięwszy dwuletni urlop – podjęła pracę w ramach Służby Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst weiblicher Jugend – RADwJ), początkowo jako szeregową członkini tej struktury, potem – jako jej funkcjonariuszka (*Führerin*). Jako członkini RAD nie uczestniczyła wprawdzie formalnie w BDM-Osteinsatz, ale z racji wcześniejszych (i późniejszych) funkcji w Związku stała się wręcz modelową reprezentantką idei „misji na Wschodzie”.

Książka Maschmann wywołała kontrowersje w środowisku byłych członkiń BDM, także w kontekście samokrytycznego bilansu działalności autorki w Kraju Warty. Reakcją na pamiętnik stanowiły wspomnienia Hildegard Friese, wydane dwa lata po publikacji Maschmann⁶. Inaczej niż w przypadku tej ostatniej, praca Friese dotyczyła w całości pobytu w Wartheland. Autorka pamiętnika, z zawodu lekarka, pełniła do jesieni 1943 r. funkcję pełnomocniczki BDM-Osteinsatz w powiecie wieluńskim (Kreis Wielun)⁷.

Ciekawe świadectwo funkcjonowania BDM-Osteinsatz stanowią wspomnienia Renate Finckh, opublikowane po raz pierwszy w latach siedemdziesiątych XX w. i kilkakrotnie wznawiane w kolejnych dekadach⁸. Autorka była uczestniczką kilkutygodniowego turnusu „misji na Wschodzie”, zorganizowanego latem 1943 r. w Kraju Warty.

Za cenne źródło informacji na temat BDM-Osteinsatz uznać należy pamiętniki Hildegard Fritsch, wydane w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku⁹. Autorka wspomnień organizowała w 1941 r. letnie obozy „misji na Wschodzie”, następnie zaś kierowała modelowym gospodarstwem rolnym w ramach Służby Rolnej BDM (BDM-Landdienst).

⁵ W artykule wykorzystuję polskie wydanie wspomnień: M. Maschmann, *Bilans. Moje życie w Hitlerjugend. Bez usprawiedliwienia*, Kraków 2005.

⁶ H. Friese, *Unsere Siedler im Kreis Wielun*, [b.m.w.] 1965.

⁷ Jesienią 1943 r. Friese zgłosiła się ochotniczo do pracy w wojsku, zasilając w ten sposób szeregi tzw. *Wehrmachtshelferinnen*. Formalnie pozostała etatową pracowniczką BDM, uzyskując urlop na czas służby w armii.

⁸ W artykule wykorzystałam najnowszą edycję pamiętników: R. Finckh, *Sie versprochen uns die Zukunft. Eine Jugend im Nationalsozialismus*, Tübingen 2002.

⁹ H. Fritsch, *Land mein Land (Bauerntum und Landdienst, BDM-Osteinsatz, Siedlungsgeschichte im Osten)*, Schutz 1986.

Istotnym źródłem wiedzy o „akcji na Wschodzie” są wspomnienia Ursuli Meyer-Semlies, wydane pod koniec lat osiemdziesiątych minionego stulecia¹⁰. Autorka pracowała w Kraju Warty jako nauczycielka, ale wcześniej pełniła funkcje średniego szczebla w BDM i z racji nabytych kompetencji miała w swych obowiązkach organizację i opiekę nad strukturami Związku w swym miejscu pracy.

W artykule wykorzystane zostały także pamiętniki członkiń BDM, które nie uczestniczyły wprawdzie bezpośrednio w „misji na Wschodzie”, ale ich świadectwo wnosi cenne informacje do analizy funkcjonowania BDM-Osteinsatz. Pamiętniki te ukazują rolę idei „Wschodu” w programie Związku i obrazują sposób postrzegania Polski i Polaków przez członkinie organizacji. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o wspomnienia szefowej Związku Dziewcząt Niemieckich, Jutty Rüdiger¹¹. W dalszej kolejności wykorzystane zostały pamiętniki: Ewy Zeller¹², Margarete Hannsmann¹³, Caroli Stern¹⁴, Ewy Sternheim-Peters¹⁵, Lore Walb¹⁶ i Margarete Aull-Fürstenberg¹⁷.

Charakter pomocniczy w analizie problemu noszą wspomnienia Niemek i Niemców, którzy w Kraju Warty przebywali bądź okazjonalnie, bądź z racji przydziału służbowego. Do grona tych pierwszych należała m.in. Ursula Philipp – przyjaciółka żony Helmuta Schmidta, Loki Schmidt. Jako studentka i ex-Führerka BDM uczestniczyła ona w czerwcu 1942 r. w szkoleniu na terenie Łodzi (Litzmannstadt)¹⁸. Świadectwem specyfiki pracy w Wartheland są pamiętniki Gabriele Hornung – nauczycielki oddelegowanej do pracy w wiejskiej szkole w Boruszynie (Gultsch), a następnie w tzw. Hauptschule w Czarnkowie (Scharnikau)¹⁹. Realia życia obywateli Rzeszy na terenie Kraju Warty obrazują także wspomnienia Alexandra Hohensteina (właściwe nazwisko Franz Bock) – w latach 1941–1942 burmistrza małego miasteczka położonego nieopodal granicy Generalnego Gubernatorstwa²⁰.

¹⁰ U. Meyer-Semlies, *Glockenläuten und Kanonendonner. Eine Kindheit und Jugend in Ostpreussen 1914–1945*, Marxen 1989.

¹¹ J. Rüdiger, *Ein Leben für die Jugend. Mädelführerin im Dritten Reich*, [Rosenheim] 1999.

¹² E. Zeller, *Solange ich denken kann. Roman einer Jugend*, Stuttgart 1981.

¹³ M. Hannsmann, *Der helle Tag bricht an. Ein Kind wird Nazi*, Hamburg 1982.

¹⁴ C. Stern, *In den Netzen der Erinnerung. Lebensgeschichten zweier Menschen*, Reinbek bei Hamburg 1986.

¹⁵ E. Sternheim-Peters, *Die Zeit der großen Täuschungen. Mädchenleben im Faschismus*, Bielefeld 1987.

¹⁶ L. Walb, *Ich, die Alte – ich, die Junge. Konfrontation mit meinen Tagebüchern 1933–1945*, Berlin 1998.

¹⁷ M. Aull-Fürstenberg, *Lebenslüge Hitler-Jugend. Aus dem Tagebuch eines BDM-Mädchens*, Wien 2001.

¹⁸ Por. H. Schmidt, L. Schmidt, *Kindheit und Jugend unter Hitler*, Berlin 2012.

¹⁹ G. Hornung, *Als Lehrerin im Posener Land 1942–1945*, Würzburg 2009.

²⁰ A. Hohenstein, *Wartheländisches Tagebuch aus den Jahren 1941–1942*, Stuttgart 1961. Autor pamiętników nie podał prawdziwej nazwy miejscowości, w której pełnił obowiązki burmistrza.

Podobny charakter noszą pamiętniki franciszkanina Hilariusza Breitingera, pełniącego w latach 1934–1945 funkcję duszpasterza katolickiej społeczności niemieckiej w Poznaniu²¹.

Uzupełniającą rolę źródłową spełniają w artykule wspomnienia Niemców – obywateli państwa polskiego w latach 1918–1939, przede wszystkim ziemianina Hansa von Rosena²² oraz córki osadników niemieckiej Komisji Kolonizacyjnej, Karin Aubert²³. Cennych informacji na temat nielegalnej działalności BDM na terenach II Rzeczypospolitej dostarczają wspomnienia Ruth Krieger²⁴.

Artykuł zawiera także odwołania do nazistowskich druków propagandowych, których zadaniem było lansowanie idei „misji na Wschodzie” wśród Niemców. W pierwszej kolejności należy tu wymienić książkę Else Stein, promującą aktywność dziewcząt niemieckich na szeroko rozumianym Pograniczu (*Grenzland*)²⁵. Zbliżony charakter noszą broszury dokumentujące „niemiecki charakter” Kraju Warty, wydawane przy współudziale urzędu namiestnika okręgu, Arthura Greisera²⁶.

Temat BDM-Osteinsatz obecny jest w literaturze przedmiotu wyłącznie w formie pośredniej – jako przyczynek do historii Związku Dziewcząt Niemieckich. Podstawowe informacje dotyczące „misji na Wschodzie” odnalazłam przede wszystkim w książce pt. *Generacja BDM*, pod redakcją Dagmar Reese²⁷. Częstkowe wspomnienia uczestniczek programu zamieścił w swej monografii badacz dziejów Związku, Martin Klaus²⁸.

Z uwagi na geograficzny zakres artykułu zawiera on odniesienia do najnowszych prac na temat Kraju Warty. Kluczowe dla tematu znaczenie mają monografie poświęcone nazistowskiej polityce osadniczej na terenie okręgu. W powyższym kontekście wykorzystane zostały książki: Hansa-Christiana

²¹ H. Breitinger, *Als Deutschenseelsorger in Posen und im Warthegau 1934–1945. Erinnerungen*, Mainz 1991.

²² H. von Rosen, *Grocholin. Geschichte eines deutschen Gutes in Posen*, wyd. 2, Leer 1986.

²³ K. Aubert, *Eine Familie im deutsch-polnischen Grenzgebiet 1897–1945*, wyd. 2, München 2012. Autorka urodziła się wprawdzie w 1940 r., ale swą książkę oparła na wspomnieniach matki i starszych siostr.

²⁴ R. Krieger, *Deutsche Mädel im Osten*, Berlin [1941].

²⁵ E. Stein, *Unser Jahr. Arbeitsmädel berichten*, Berlin [1943]. Mianem Pogranicza określano tereny zamieszkałe przez ludność niemiecką, a niebędące częścią Rzeszy po I wojnie światowej.

²⁶ *Wiedergewonnenes deutsches Land*, red. O.H. Spatz, München–Berlin 1941; W. Geisler, *Deutscher! Der Osten ruft dich!*, Berlin 1941; L. Mackensen, *Sagen der Deutschen im Wartheland*, Posen 1944.

²⁷ *Die BDM-Generation. Weibliche Jugendliche in Deutschland und Österreich im Nationalsozialismus*, red. D. Reese, Berlin 2007. Autorką tekstu poświęconego BDM-Osteinsatz jest Elisabeth Harvey.

²⁸ M. Klaus, *Mädchenerziehung zur Zeit der faschistischen Herrschaft in Deutschland*, t. II: *Materialband*, Frankfurt am Main 1983.

Hartena²⁹, Markusa Lenigera³⁰, Isabel Heinemann³¹ oraz zbiorowa praca pod redakcją Eckharta Neandera i Andrzeja Saksona³². Informacje na temat wysiedleń ludności polskiej z Kraju Warty pochodzą z monografii Marii Rutowskiej³³. Cenne uzupełnienie literatury przedmiotu stanowi także biografia namiestnika prowincji Arthura Greisera, autorstwa Catherine Epstein³⁴. Warto podkreślić, iż nadal brakuje całościowej pozycji prezentującej życie codzienne nazistowskiego aparatu władzy w Kraju Warty, na podobieństwo monografii Markusa Rotha poświęconej Generalnemu Gubernatorstwu³⁵.

Związek Dziewcząt Niemieckich powstał w 1930 r., zastępując stopniowo istniejące wcześniej grupy nazistowskiej młodzieży żeńskiej. Z formalnego punktu widzenia BDM stanowił część Hitlerjugend i jako taki podlegał szefowi HJ³⁶. W latach 1934–1937 funkcję szefowej Związku pełniła Trude Mohr, zastąpiona następnie przez Juttę Rüdiger. Tak jak męska gałąź organizacji, Związek podzielony był wiekowo na dwa ogniwa: młodsze (10–14 lat, Jungmädel) oraz starsze (14–18 lat, właściwy BDM)³⁷. W „misji na Wschodzie” uczestniczyły członkinie drugiej z wymienionych struktur.

Dziewczęca Służba Pracy Rzeszy (RADwJ) stanowiła część właściwej RAD – utworzonej w 1934 r. instytucji „wychowania obywatelskiego” w nazistowskich Niemczech³⁸. Do jesieni 1939 r. obowiązkiem odbycia Służby Pracy podlegali wyłącznie młodzi mężczyźni w wieku 18–25 lat, zaś dziewczęta zgłaszały się jako ochotniczki³⁹. W czasie wojny RAD objęła już formalnie obie płcie. W przypadku kobiet służba w niej trwała początkowo pół roku, zaś

²⁹ H.Ch. Harten, *De-Kulturation und Germanisierung. Die Nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt am Main [i in.] 1996.

³⁰ M. Leniger, *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit” und Umsiedlungspolitik 1933–1945*, wyd. 2, Berlin 2011.

³¹ I. Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, Gdańsk 2014.

³² *Umgesiedelt-Vertrieben. Deutschbalten und Polen 1939–1945 im Warthegau*, red. E. Neander, A. Sakson, Marburg 2010.

³³ M. Rutowska, op. cit.

³⁴ C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2010.

³⁵ Por. M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2009. Wbrew brzmieniu tytułu cytowana praca odnosi się wyłącznie do Generalnego Gubernatorstwa.

³⁶ Kierująca pracami szefowa Związku (BDM-Reichsreferentin) miała prawo samodzielnego mianowania podwładnych do szczebla okręgu.

³⁷ Od 1938 r. działała również struktura grupująca dziewczęta w wieku 18–21 lat o nazwie *Wiara i Piękno* (BDM-Werk *Glaube und Schönheit*).

³⁸ Powołani do RAD mieli w pierwszym rzędzie wykonywać prace fizyczne, np. przy budowie dróg czy obiektów użyteczności publicznej. W czasie wolnym od pracy przechodzili cykl szkoleń ideologicznych. Odbycie Służby Pracy miało przygotować ich do bycia „świadomymi członkami niemieckiej wspólnoty narodowej”.

³⁹ Uczestniczki RADwJ pracowały głównie w rolnictwie, służąc pomocą w gospodarstwie, przy prowadzeniu domu, opiece nad dziećmi itp.

od października 1941 r. – cały rok⁴⁰. Führerki BDM (zastępowe, drużynowe) miały często w RAD pozycję uprzywilejowaną, pełniąc np. role pomocnicze u boku formalnych funkcjonariuszek RADwJ⁴¹. Po zakończeniu służby niektóre aktywistki Związku kontynuowały pracę w RAD, np. jako szefowe zgrupowań czy pełnomocniczki terenowych obozów organizacji⁴².

Już w latach 1933–1937 dziewczęca Służba Pracy pomyślana była także jako wkład w umacnianie „ducha narodowego” na niemieckim Pograniczu (Bawaria, Prusy Wschodnie, Pomorze, niemiecka część Śląska). Po Anschlussie Austrii i przyłączeniu do Niemiec Sudetów oraz okręgu Kłajpedy, RADwJ stała się częścią młodzieżowej „akcji na Wschodzie” i zadanie to kontynuowała w latach 1939–1945 na zajętych terenach Polski, m.in. w Kraju Warty.

„Mit Wschodu” w niemieckich programach szkolnych i działalności HJ/BDM do 1939 r.

Nazistowska „idea Wschodu” rozumiana jako chęć kontynuacji niemieckiego osadnictwa w Europie Środkowo-Wschodniej nie była nową koncepcją. Już w okresie Cesarstwa (1871–1918) w podręcznikach szkolnych i literaturze pięknej podnoszono zasługi Niemców w „cywilizowaniu” terenów na wschód od Odry. Po klęsce Rzeszy w I wojnie światowej trend ten uległ umocnieniu, w kontekście odrodzenia państwa polskiego i związanej z nim utraty przez Niemcy tzw. *Ostgebiete* (Pomorze Gdańskie, Wielkopolska, część Górnego Śląska). „Pedagogika Wschodu” (*Ostpädagogik*) stała się istotnym elementem programów nauczania w szkołach Republiki Weimarskiej. Sławiąc dokonania zakonu niemieckiego w Prusach (Krzyżacy) oraz niemieckich osadników w dorzeczu Warty i Wisły, przyjmowano jako pewnik, że kultura w tym rejonie Europy stanowiła wytwór wyłącznie Germanów⁴³. Wspomniane przesłanie konweniowało z lekturami omawianymi na lekcjach języka niemieckiego. Ulubionym utworem młodzieży, także dziewczęcej, stał się w tym czasie wiersz pt. *Marchia Wschodnia używa* (*Der Ostmark ruft*) Walthera Flexa – poety i żołnierza, zmarłego od ran na froncie wschodnim w 1917 r. W ostatniej zwrotce swego poematu słał on „misję” stojącą przed współczesnymi Niemcami:

O święty niemiecki Wschodzie,
Niech stanie w ogniu cały świat,

⁴⁰ E. Stein, op. cit., s. 216.

⁴¹ L. Walb, op. cit., s. 108–109.

⁴² Przykładem takiego wyboru była decyzja Melity Maschmann: eadem, op. cit., s. 122 i n.

⁴³ W takim samym kontekście postrzegano także urbanistyczne symbole polskiej państwowości, np. Kraków. D. Schenk, *Krakauer Burg. Wawel jako ośrodek władzy generalnego gubernatora Hansa Franka w latach 1939–1945*, tłum. P. Zarychta, Kraków 2013, s. 78, 80.

My i tak będziemy trwali [...]
W obronie tego,
Co Pan uczynił niemieckim⁴⁴.

Od zakończenia I wojny światowej „romantyka Wschodu” była również istotnym punktem odniesienia dla części organizacji młodzieżowych. Wspomnianą wizję lansowały zwłaszcza struktury należące do tzw. Jugendbewegung (*bündische Jugend*) – patriotycznego ruchu młodych, powstałego jeszcze w czasach wilhelmińskich⁴⁵. Do poetyki „Wschodu” nawiązywała też nazistowska Hitlerjugend, działająca oficjalnie od 1926 r. W przypadku młodzieżówki nazistowskiej jedyną różnicę w stosunku do Jugendbewegung stanowiły „rasowa” wykładnia „misji” oraz przekonanie o bezcelowości germanizowania Słowian.

Po przejęciu władzy w Niemczech przez NSDAP „idea Wschodu” zdobyła rangę kluczowego komponentu programu wychowania młodzieży. Wizję tę lansowały zarówno szkoła, jak i współdziałające z nią w tym względzie ogniwa HJ/BDM. Problematyka *Osteinsatz* stanowiła temat zbiórek, obozowych pogadanek oraz pieśni. Propagowaniu mitu służyły także objazdowe wystawy fotograficzne dokumentujące zasięg i osiągnięcia niemieckiego osadnictwa w Europie Środkowo-Wschodniej. Członkowie/ członkinie HJ/BDM mieli również możliwość uczestniczenia w tzw. wyprawach na Pogranicze (*Grenzlandfahrten*), poznając przy tej okazji „trudy życia” mieszkańców terenów graniczących z Polską, Czechosłowacją oraz Litwą⁴⁶.

Idea pracy „na rzecz Wschodu” konweniowała po części z programem Służby Rolnej HJ/BDM (*HJ/BDM-Landdienst*) – formą pomocy członków/ członkiń organizacji mieszkańcom wsi. Zbieżność obu form aktywności wynikała z przekonania, iż najwartościowszą część „niemieckiej wspólnoty narodowej” stanowią chłopci, a teza ta przenoszona była na niemiecką mniejszość w Europie Środkowo-Wschodniej⁴⁷. W kontekście „akcji na Wschodzie” Służba Rolna HJ/BDM miała przygotowywać adeptów organizacji do ewentualnego osiedlenia się na Pograniczu i wzmocnienia w ten sposób narodowej

⁴⁴ E. Zeller, op. cit., s. 301. Walther Flex (1887–1917) – niemiecki poeta, do 1914 r. nauczyciel domowy w majątkach ziemiańskich w Poznańskim, znany przede wszystkim ze zbioru poetyckiego pt. *Wędrowiec między dwoma epokami* (*Der Wanderer zwischen beiden Zeiten*). Tomik stał się w latach dwudziestych ulubioną lekturą w środowisku konserwatywnej młodzieży niemieckiej.

⁴⁵ H. Manns, op. cit., s. 204.

⁴⁶ E. Sternheim-Peters, op. cit., s. 325. W przypadku Litwy chodziło o „obszar Kłajpedy” (*Memelland*). Region ten był do 1918 częścią Niemiec, następnie miał status „Wolnego Miasta” pod kontrolą Ligi Narodów, zaś w roku 1923 został anektowany przez Republikę Litewską.

⁴⁷ Zdaniem ideologów narodowego socjalizmu „odrodzenie niemieckiego Wschodu” miało nastąpić w oparciu o niemieckie chłopstwo, mniej podatne na asymilację w krajach dotychczasowego osiedlenia.

świadomości mieszkańców tych terenów⁴⁸. W przypadku członkiń Związku Dziewcząt Niemieckich polegało to na wspieraniu tradycji ludowych, takich jak noszenie tradycyjnych strojów, troska o zachowanie dawnego wyposażenia domów, śpiewanie w czasie wolnym od pracy pieśni ludowych itp. Równolegle adeptki BDM-Landdienst miały uczyć chłopów zasad higieny, a w przypadku ich żon – reguł zdrowego odżywiania się i opieki nad dziećmi⁴⁹.

Idea młodzieżowej „akcji na Wschodzie” po wybuchu II wojny światowej

Praktyczna realizacja nazistowskiej koncepcji „niemieckiego Wschodu” rozpocząć się mogła dopiero po zajęciu przez Niemcy zachodnich ziem Polski – terenów, które do 1918 r. stanowiły część Rzeszy. Na obszarze tym utworzono trzy nowe okręgi: Gdańsk-Prusy Zachodnie (*Danzig-Westpreussen*), Górny Śląsk (*Oberschlesien*) oraz Kraj Warty (*Reichsgau Wartheland*). Z uwagi na największy obszar oraz duży areal rolny modelowym terenem *Osteinsatz* miała się stać ostatnia z wymienionych prowincji. Z punktu widzenia propagatorów koncepcji atutem Kraju Warty była stosunkowo liczna na tym obszarze niemiecka społeczność wiejska. Tworzyli ją zarówno właściciele majątków ziemskich, jak i chłopi. Obie wymienione grupy charakteryzowały relatywna (na tle polskiego otoczenia) zamożność oraz wysoki stopień świadomości narodowej.

Orędownikiem akcji przywracania niemieckiego charakteru okręgu był także urodzony w Inowrocławiu namiestnik Wartheland, Arthur Greiser⁵⁰. Instytucje mu podległe miały za zadanie promować wśród mieszkańców Niemiec poczucie „więzi z odzyskanymi ziemiami na Wschodzie”. Kluczowy przekaz owej promocji sprowadzał się do tezy o „zobowiązaniu” współczesnych Niemców do akcji na rzecz ponownego stopienia tych terenów ze „starą” Rzeszą (*Altreich*). Jedną z propagandowych książek stwierdzała wręcz, że to właśnie na Wschodzie znajdować się miało „źródło niemieckiej duszy”⁵¹.

Mimo iż idea *Osteinsatz* kierowana była do wszystkich mieszkańców Rzeszy, jej gorliwymi odbiorcami okazali się przede wszystkim ludzie młodzi, przesiąknięci już wcześniej „mystyką Wschodu”. Z punktu widzenia kierownictwa HJ udział w *Osteinsatz* miał stać się nie tylko „szkołą życia”, ale też szansą na budowę życiowej przyszłości, poprzez ewentualne osiedlenie się na „odzyskanych” terenach wschodnich⁵². Wspomniana oferta kierowana

⁴⁸ J. Rüdiger, op. cit., s. 109.

⁴⁹ H. Manns, op. cit., s. 208, 224.

⁵⁰ C. Epstein, op. cit., s. 125.

⁵¹ *Wiedergewonnenes deutsches Land...*, s. 5, 66; W. Geisler, op. cit., s. 11, 14.

⁵² W propagandzie nazistowskiej zachodnie tereny Polski określano nie jako „odzyskane”, lecz „odebrane”.

była do obu płci, ale w warunkach wojny dotyczyć miała przede wszystkim dziewcząt, inaczej niż chłopcy nieobjętych obowiązkiem służby wojskowej. W zamyśle szefowej BDM, Jutty Rüdiger, członkinie organizacji mogły na Wschodzie odnaleźć się nie tylko w roli żon i matek, ale też zdobyć umiejętności zawodowe⁵³. Przez te ostatnie rozumiano zarówno tradycyjne profesje, jak i – wykreowany na potrzeby *Osteinsatz* – zawód „asystentki osadniczej” (*Siedlungshelferin*). Ta ostatnia pełnić miała rolę opiekunki i doradczyni niemieckich „przesiedleńców”, osiedlanych na terenach wcielonych do Rzeszy jesienią 1939 r.⁵⁴

Organizacyjne podwaliny BDM-Osteinsatz na terenie Kraju Warty określone zostały wiosną 1940 r., podczas zainicjowanego przez Greisera spotkania z szefową Związku Dziewcząt Niemieckich w Poznaniu. W początkowym okresie „akcja na Wschodzie” polegała na organizowaniu rotacyjnych letnich obozów na terenie Wartheland. Uczestniczki programu miały nieść pomoc zarówno niemieckim „rdzennym” mieszkańcom prowincji, jak i wspierać napływających do okręgu niemieckich osadników z Europy Wschodniej⁵⁵.

Już pierwsze tygodnie trwania BDM-Osteinsatz wykazały przydatność „akcji na Wschodzie”. Wprawdzie uczestniczkom programu, z racji młodego wieku, brakowało zawodowych umiejętności pracy z ludźmi, nadrabiały ów mankament entuzjazmem, energią i odpornością na niedogodności życia w prymitywnych warunkach wiejskich⁵⁶. Wspomniane atuty oraz „społeczny” (bez wynagrodzenia) charakter pracy członkiń Związku kontrastował często z roszczeniową postawą i niskim morale urzędników sprowadzanych z Rzeszy⁵⁷. Powyższy stan rzeczy tłumaczył akceptację władz Kraju Warty dla rozszerzenia formuły *Osteinsatz*. Rozbudowa programu polegała na włączeniu doń, działającej już wcześniej, półrocznej Służby Rolnej BDM (BDM-Landjahr)⁵⁸. Dla dziewcząt pragnących w przyszłości osiąść na „Wschodzie” stworzono ofertę zdobycia na miejscu umiejętności „rolniczych” i „gospodarskich”. Celowi temu służyły specjalistyczne gospodarstwa rolne (*Landjahrlehrhöfe*), na podobieństwo placówek tworzonych już wcześniej na terenie „starej Rzeszy”⁵⁹.

Do popularyzacji *Osteinsatz* przyczyniała się intensywne akcja propagandowa. W prasie Związku ukazywały się kolejne odezwy Jutty Rüdiger podkreślającej, iż udział w programie był formą wkładu dziewcząt w „niemieckie

⁵³ J. Rüdiger, op. cit., s. 109.

⁵⁴ H.Ch. Harten, op. cit., s. 56–57.

⁵⁵ Ibidem, s. 270–271. Już latem 1940 r. część okręgów BDM w „starej Rzeszy” zaczęła zawierać nieformalne „umowy partnerskie” ze wsiami na obszarze Kraju Warty.

⁵⁶ Większość uczestniczek letnich obozów mieszkała przy niemieckich rodzinach.

⁵⁷ Por. A. Hohenstein, op. cit., s. 96–97.

⁵⁸ Zwolennikiem poszerzenia formuły BDM-Osteinsatz był Artur Axmann, pełniący od jesieni 1940 r. funkcję szefa Hitlerjugend. J. Rüdiger, op. cit., s. 110.

⁵⁹ H. Fritsch, op. cit., s. 12.

działania na Wschodzie” i „walkę o wzmacnianie narodu” (*Volkstumskampf*)⁶⁰. Do akcji nagłaśniania BDM-Osteinsatz włączały się także same uczestniczki akcji. Kluczowy element ich relacji stanowiła teza, iż uczestnictwo w programie to nie tylko obowiązek patriotyczny, ale też okazja do „wspaniałej przygody” i „głębokiego przeżycia”⁶¹.

Formy organizacyjne BDM-Osteinsatz (1939–1945)

Podstawową formę dziewczęcej „akcji na Wschodzie” stanowiły turnusy letnie. Udział w obozach był dobrowolny, ale odmowa uczestnictwa narażała na koleżeński ostracyzm – zwłaszcza że zgłoszenie do programu obejmowało cały zastęp. W powyższym stanie rzeczy można przypuszczać, iż większość członkiń BDM nie sprzeciwiała się decyzji swych Führerek, a przeszkodą w wyjeździe mógł być jedynie opór ze strony rodziców. Ci ostatni mieli najczęściej obawy o brak nadzoru nad nastoletnimi córkami. Oficjalne motywy braku rodzicielskiej zgody były jednak inne, np. oddalenie obozów od miejsca zamieszkania czy troska o zdrowie potomstwa⁶².

Pobyty w Kraju Warty rozpoczynał się na ogół od kilkudniowego szkolenia, najczęściej w stolicy okręgu – Poznaniu (Posen). Przedmiotem kursu były zasady kontaktowania się z ludnością polską oraz specyfika pracy z niemieckimi mieszkańcami Wartheland. W przypadku pierwszego z wymienionych zagadnień szkolenie sprowadzało się do zakazu spoufalania z Polakami. Jako niewłaściwe uważano nawet elementarne formy uprzejmości. Te ostatnie, zdaniem instruktorów kursów, nie przysługiwały „słowiańskim podludziom”. W odniesieniu do etnicznej ludności niemieckiej zalecano „empatię” i zrozumienie dla „naiwnych form wiary” tych osób w socjalizm narodowy. Podkreślano, iż Niemcy ze „Wschodu” mogą być podatni na „rozczarowania”, zaś zadaniem dziewcząt jest umacnianie w podopiecznych przywiązania do III Rzeszy⁶³.

Letnie turnusy w Kraju Warty trwały 5–6 tygodni. Ich uczestniczki mieszkały bądź w prowizorycznych obozach, bądź „na kwaterach” u okolicznych Niemców. Jeden zastęp BDM (kilkanaście osób) obejmował opieką od jednej do kilku wsi. Z uwagi na relatywnie krótki okres pobytu działalność dziewcząt sprowadzała się do prostych czynności pomocniczych, takich jak sprzątanie, mycie naczyń, czytanie dzieciom książek czy opatrywanie skaleczeń. W przypadku rodzin przesiedleńców niemieckich uczestniczki obozów pomagały także organizować letnie przedszkola czy prowizoryczne szkoły pod gołym niebem⁶⁴. Kontakt z podopiecznymi nie urywał się w momencie zakończenia turnusu,

⁶⁰ M. Klaus, op. cit., s. 197.

⁶¹ H. Fritsch, op. cit., s. 38.

⁶² Ibidem, s. 45.

⁶³ R. Finckh, op. cit., s. 203–204.

⁶⁴ H. Fritsch, op. cit., s. 39–43, 45.

lecz podtrzymywany był w formie korespondencyjnej. Członkinie zastępu wysyłały do zaprzyjaźnionej wsi wykonane przez siebie zabawki, zrobioną na drutach odzież, a nawet... okulary korekcyjne. W zamian, w prezencie, otrzymywały kielbasę i domowe przetwory⁶⁵.

Dłuższą i bardziej efektywną formą „akcji na Wschodzie” były półroczne obozy Służby Rolnej Związku, zakładane równolegle z obozami letnimi od wiosny 1940 r. Na terenie Kraju Warty uczestniczyły w nich przede wszystkim dziewczęta z BDM-Landjahr pełniące w organizacji role Führerek i jako takie planujące etatową karierę w szeregach Związku⁶⁶. Inaczej niż w przypadku turnusów letnich, adeptki Służby Rolnej kwaterowane były w „opuszczonych” domach wiejskich, szkołach lub na plebaniach⁶⁷. Termin „opuszczone” oznaczał *de facto* domostwa i budynki odebrane Polakom. Lokalne władze niemieckie zarządzały czasami wysiedlenie z okolicy wszystkich polskich rodzin, aby w ten sposób zapewnić dziewczętom poczucie bezpieczeństwa⁶⁸.

Obowiązki uczestniczek tej formy *Osteinsatz* były niemal identyczne z powinnościami klasycznego BDM-Landjahr. Dziewczęta pomagały w pracach rolnych, w obejściu i w prowadzeniu domu. Rozszerzenie formuły polegało na włączeniu do zakresu aktywności zadań edukacyjno-wychowawczych. Uczestniczki obozów pomagały w prowadzeniu wiejskich szkół (BDM-Schulhelferinnen)⁶⁹. W miesiącach zimowych organizowały wieczornice lub odwiedzały domy swych niemieckich podopiecznych. W czasie wolnym od pracy uczestniczyły także w szkoleniach na temat historii „niemieckich terenów wschodnich”⁷⁰.

Od 1942 r. w Kraju Warty zaczęto wprowadzać rozszerzoną formę dziewczęcej *Osteinsatz*, polegającą na nauce i pracy we „wzorcowych” gospodarstwach rolnych BDM. W ciągu dwuletnich kursów mieszkanki *Landdienstlehrhöfe* zdobywały zawód „asystentek” w zakresie prowadzenia wiejskich gospodarstw rolnych (*ländliche Hausarbeitsgehilfin* lub *ländliche Hauswirtschaftsgehilfin*)⁷¹. Najlepsze adeptki programu miały możliwość zdobycia profesji tzw. *Osteinsatzführerin* – osoby nadzorującej pracę *Lehrhöfe*. Obowiązki tej ostatniej były bardzo rozległe, z uwagi na specyfikę wspomnianych gospodarstw. Jako modelowe przedsiębiorstwa rolne miały dostarczać wzorców miejscowym Niemcom oraz niemieckim przesiedleńcom z Europy Wschodniej. W praktyce cel ten osiągniany był tylko częściowo, ze względu na konieczność tworzenia od podstaw profilu produkcji *Lehrhöfe*. Mimo iż powstawały one

⁶⁵ Ibidem, s. 49.

⁶⁶ *Die BDM-Generation...*, s. 305.

⁶⁷ H. Friese, op. cit., s. 7.

⁶⁸ M. Rutowska, op. cit., s. 62, 71.

⁶⁹ H. Friese, op. cit., s. 8.

⁷⁰ H.Ch. Harten, op. cit., s. 267–268.

⁷¹ Hildegard Fritsch wymieniała w tym kontekście umiejętności potrzebne w hodowli drobiu, pszczelarstwie, ogrodnictwie, prowadzeniu księgowości itp. Eadem, op. cit., s. 13.

na bazie „opuszczonych” (czyli odebranych Polakom) gospodarstw rolnych, musiały uwzględnić szkoleniowy charakter i potrzeby bytowe mieszkających w nich dziewcząt⁷². Formalnie samowystarczalne, w praktyce skazane były na dofinansowanie z urzędu starostwa, Narodowosocjalistycznej Pomocy Społecznej oraz ze środków nazistowskiej organizacji rolników⁷³.

Liczebność BDM-Osteinsatz

Skalę uczestnictwa w BDM-Osteinsatz trudno oszacować z uwagi zarówno na braki źródłowe, jak i na różną metodologię stosowaną przez znawców przedmiotu. Luki archiwalne wynikają z niezachowania się kluczowych dokumentów HJ/BDM. Z kolei różnice w ustaleniach badaczy spowodowane są rozbieżnościami w zakresie cezur czasowych, geograficznych oraz formalnych. Niektórzy autorzy prac o BDM wręcz unikają podawania liczb, mając świadomość niemożności precyzyjnego podejścia do problemu⁷⁴.

Najwyższe szacunki uczestnictwa w BDM-Osteinsatz znalazły się we wspomnieniowej książce Hildegard Fritsch. Nie należy wykluczyć, że z racji swej pozycji w strukturach Związku autorka pracy korzystała z nieznanymi bliżej dokumentów organizacji. Z drugiej strony trzeba dodać, że Fritsch uwzględniła w swych rachubach wyłącznie turnusy letnie programu. W świetle jej ustaleń w latach 1940–1944 w kilkutygodniowych obozach wzięło udział ok. 40 tys. dziewcząt, z czego większość trafiła do Kraju Warty⁷⁵.

Zdecydowanie niższe liczby podaje w swej książce Hans-Christian Harten. W jego opinii w całej „misji na Wschodzie” uczestniczyło ogółem ok. 46–47 tys. osób obojga płci. Autor monografii nie określa liczebności dziewczęcej *Osteinsatz*, pisze jednak, że większość uczestników akcji stanowiły członkinie Związku Dziewcząt Niemieckich⁷⁶. Jeszcze inne dane podaje w swej pracy Michael Kater, szacujący liczbę uczestniczek BDM-Osteinsatz na 19 tys. osób. Wspomniany autor zaznacza jednak, że jego ustalenia nie obejmują dziewcząt uczestniczących w programie w ramach służby w RAD⁷⁷.

⁷² Ibidem, s. 12–13, 77, 96.

⁷³ Ibidem, s. 8. Wspomniana wyżej różnorodność źródeł finansowania rodziła problemy organizacyjne. Podstawową uciążliwością były opóźnienia w transferze pieniędzy.

⁷⁴ Przykładem wspomnianego podejścia jest artykuł na temat BDM-Osteinsatz, zamieszczony w książce *Die BDM-Generation*, pod redakcją Dagmar Reese.

⁷⁵ H. Fritsch, op. cit., s. 14. Nie można wykluczyć, że autorka książki korzystała z materiałów zachowanych przez szefową BDM, Juttę Rüdiger.

⁷⁶ H.Ch. Harten, op. cit., s. 270–271. Identyczna nieprecyzyjność dotyczy kwestii rozlokowania uczestniczek/ uczestników akcji w nowych okręgach Rzeszy. Autor książki pisze jedynie, że większość adeptek/ adeptów programu trafiła do Kraju Warty.

⁷⁷ M.H. Kater, *Hitlerjugend. Dzieci Hitlera*, Warszawa 2013, s. 98. Liczba uczestniczek RADwJ na terenach wcielonych do Rzeszy jest nie do ustalenia, bowiem w akcji tej brały udział także dziewczęta z rodzin *Volksdeuschów* oraz *Umsiedlerów*.

BDM-Osteinsatz a niemieccy przesiedleńcy w Kraju Warty

Kluczowym zadaniem uczestniczek „misji na Wschodzie” było niesienie pomocy niemieckim przesiedleńcom z Europy Wschodniej. Wspomniana zbiorowość składała się w pierwszym rzędzie z osób, które w latach 1939–1941 zostały objęte zorganizowanym transferem z krajów bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia), Rumunii (Bukowina, Besarabia i Dobrudża) oraz ziem polskich włączonych jesienią 1939 r. do ZSRS (Wołyń, Galicja Wschodnia, dorzecze Narwi). W latach 1941–1944 przesiedlenia objęły także tzw. Niemców rosyjskich, głównie z okolic Leningradu (1941 r.) oraz brzegów Morza Czarnego (1944 r.)⁷⁸. Mimo iż *Umsiedlerzy* mieli być w całości osiedlani na ziemiach polskich wcielonych do Niemiec, w praktyce trafiła tutaj tylko ich część. Osoby kwalifikowane jako „niepełnowartościowe rasowo lub biologicznie” przetrzymywane były miesiącami w obozach przesiedleńczych na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Część z przesiedleńców, uznana za wymagającą reedukacji, skierowana została na tereny „starej Rzeszy”⁷⁹. Najsurowsza selekcja dotyczyła chłopów, bo to oni postrzegani byli jako grupa zdolna odrodzić „niemiecki Wschód”⁸⁰. Członków owej zbiorowości badali pracownicy Urzędu Rasy i Osadnictwa SS. Preferowano rodziny z licznym potomstwem, bez oznak schorzeń i przypadków chorób dziedzicznych wśród przodków. Jeden z elementów oceny stanowił wygląd, ale nie był on kluczowym kryterium doboru⁸¹.

Największą grupę osadników na ziemiach polskich wcielonych do Niemiec osiedlono w Kraju Warty⁸². Rodzaj osiedlenia determinowała przede wszystkim profesja przesiedleńców. Niemcy bałtyccy, w większości przedstawiciele

⁷⁸ Przesiedlenia Niemców bałtyckich odbywały się na bazie umów rządu niemieckiego z rządami: Estonii (15 X 1939 r.), Łotwy (30 X 1939 r.) oraz Litwy (10 I 1940 r.). Niemcy z polskich Kresów Wschodnich przesiedlani byli na podstawie umowy z rządem ZSRS z 16 XI 1939 r. Niemieccy mieszkańcy Bukowiny, Besarabii i Dobrudży zostali objęci umowami przesiedleńczymi z rządami: ZSRS (5 IX 1940 r.) oraz Rumunii (22 X 1940 r.). M. Leniger, op. cit., s. 73–75, 85–87.

⁷⁹ Wśród historyków panują rozbieżności co do liczby osadników osiedlonych po 1 IX 1939 r. na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy. Różnice w szacunkach spowodowane są uwzględnianiem różnych faz osadnictwa. Według Hansa-Christiana Hartena w latach 1939–1941 na wspomniane tereny trafiło 340 tys. przesiedleńców. Z kolei Maria Rutowska podaje dla tego okresu liczbę 361 tys. osób. Uwzględniając lata 1942–1944, określa ona ogólną liczbę osadników na 632 tys. H.Ch. Harten, op. cit., s. 114–115; M. Rutowska, op. cit., s. 23.

⁸⁰ W opinii nazistowskich ekspertów chłopscy przesiedleńcy byli szczególnie predestynowani do zadań kolonizacyjnych, z uwagi na wcześniejsze życie we „wrogim otoczeniu” oraz „przywiązanie do ziemi”. H. Friese, op. cit., s. 35–36.

⁸¹ M. Leniger, op. cit., s. 177, 192–193.

⁸² Według Catherine Epstein na teren Kraju Warty trafiło w sumie 537 tys. przesiedleńców. Przyjmując za punkt odniesienia ustalenia Marii Rutowskiej, liczba osadników w tym okręgu stanowiła 85% ogółu osiedlonych. C. Epstein, op. cit., s. 173; M. Rutowska, op. cit., s. 23.

klasy średniej, trafiali z reguły do miast i miasteczek⁸³. Na wsi osiedlani byli przede wszystkim przesiedleńcy z polskich Kresów Wschodnich, Besarabii, Bukowiny oraz ZSRS. Z uwagi na założenia programowe BDM-Osteinsatz uczestniczki „misji na Wschodzie” stykały się przede wszystkim z przesiedleńcami chłopskimi, którzy zamieszkiwali gospodarstwa odebrane Polakom⁸⁴.

Wyobrażenia adeptek programu *Osteinsatz* na temat przesiedleńców stanowiły pochodną przekazu nazistowskich mediów. W artykułach prasowych opisywano walory „Niemców ze Wschodu” – ich odwagę, przedsiębiorczość, pracowitość, odpowiedzialność, siłę ducha i „czystość moralną”⁸⁵. Obraz *Umsiedlerów* kreowały także kroniki filmowe pokazujące dramatyczne okoliczności towarzyszące pierwszym transportom z Wołynia (przesiedleńcy z tego regionu jechali część drogi wozami konnymi, przy trzaskającym mrozie i śnieżnych zadymkach)⁸⁶. Romantyczną wizję *Umsiedlerów* lansowały również propagandowe książki kierowane bezpośrednio do młodzieży. Ukazywały one hart ducha i zapał pierwszych osiedleńców. Autorka jednej z takich publikacji przytaczała swą rozmowę z młodym „Wołynianinem” (*Wolhyniendeutsche*). Niezrażony stanem „zaniedbania” otrzymanego gospodarstwa miał powiedzieć: „Niech Pani przyjedzie za kilka lat, wtedy wszystko będzie wyglądało zupełnie inaczej”⁸⁷.

Codziennie realia pracy z przesiedleńcami odbiegały od propagandowego przekazu. Pierwszy problem, z jakim stykały się uczestniczki „akcji na Wschodzie”, wynikał ze zróżnicowanego bagażu doświadczeń *Umsiedlerów*. Najbardziej bezradni wobec nowych warunków okazywali się „Wołynianie”, nieprzyzwyczajeni do bardziej nowoczesnych technik uprawy w Kraju Warty. Sytuację komplikowała wielodzietność rodzin z obszaru Wołynia, połączona z poborem mężczyzn do służby wojskowej. Prowadzenie gospodarstwa spadało w tej sytuacji na żony osadników, nieradzące sobie z nadmiarem obowiązków. Wiele tych kobiet popadało w bezradność i nawyk wyręczania się pomocą społeczną oraz pracą dziewcząt z BDM-Osteinsatz⁸⁸.

Problem z adaptacją w nowym otoczeniu mieli także, choć z innych powodów, „Galicjanie” (*Galiziendeutsche*). Narzekali oni na „ciasnotę” przydzielonych im domów, skromność gospodarstw oraz niską jakość gleby⁸⁹. Frustracja w tej grupie trwała miesiącami i przekładała się na relacje z uczestniczkami „akcji

⁸³ Wśród Niemców bałtyckich (*Baltendeutsche*) wyjątek stanowili ziemianie – do momentu przesiedlenia nierzadko właściciele ogromnych majątków ziemskich.

⁸⁴ Tylko jedna autorka pamiętników wspomina kontakty z ziemiańską rodziną z Łotwy. H. Fritsch, op. cit., s. 99.

⁸⁵ H.Ch. Harten, op. cit., s. 146–147.

⁸⁶ E. Sternheim-Peters, op. cit., s. 375.

⁸⁷ E. Stein, op. cit., s. 154.

⁸⁸ Por. G. Hornung, op. cit., s. 28, 64.

⁸⁹ Niektórzy z przesiedleńców z Galicji Wschodniej, przyzwyczajeni do żyznej gleby na Kresach, nie widzieli potrzeby wykorzystywania jako nawozu odchodów zwierząt. A. Hohenstein, op. cit., s. 167.

na Wschodzie”. Szczególnie narażone na oznaki niezadowolenia były adeptki dłuższych form programu BDM-Osteinsatz. Jedną z takich osób, lekarka Hildegard Friese, wspominała później sytuację z lata 1941 r. Uczestniczący w ostrej wymianie zdań z urzędnikiem osadnik z Galicji miał w pewnym momencie wykrzyknąć: „Chcemy wydostać się z tego polskiego gówna” („Wir wollen raus aus dem polnischen Dreck”)⁹⁰.

Ważnym elementem doświadczeń związanych z przesiedleńcami było ich zacofanie cywilizacyjne. Problem ten dotyczył przede wszystkim „Wołynian” ocenianych generalnie jako grupa „trudna”. Zastrzeżenia uczestniczek „akcji na Wschodzie” budził w pierwszym rzędzie niski poziom higieny i towarzyszące mu zabobony osadników z Wołynia. W najbardziej spektakularny sposób przesady owe demonstrowane były w związku z ciążą, porodem i opieką poporodową.

Świadectwo konfrontacji ze wspomnianymi problemami stanowią przede wszystkim wspomnienia lekarki Friese. Do Kraju Warty przyjechała ona z misją wspierania niemieckich przesiedleńców z Europy Wschodniej. Na miejscu okazało się, że znaczna część osadników, głównie „Wołynian”, nie jest zainteresowana jej wiedzą i doświadczeniem. W swym pamiętniku opisała historię ciężarnej Niemki z rodziny przesiedleńców. Po pierwszym badaniu zaleciła pacjentce przygotowanie rzeczy potrzebnych przy porodzie. Gdy nadszedł czas rozwiązania, okazało się, że ani rodząca, ani jej bliscy nie wypełnili polecenia, bo nie należało – ich zdaniem – wyprzedzać wydarzeń. Po przyjściu niemowlęcia na świat o jego higienę dbali nie rodzice, lecz „lśniąca czystością” polska położna⁹¹.

Podobne wspomnienia związane z ciężarnymi z Wołynia miała inna z uczestniczek BDM-Osteinsatz, Melita Maschmann. Widząc brak niezbędnych w opiece na niemowlęciem sprzętów, „zdobyła” dla jednej z takich kobiet drewnianą kołyskę. Jakież było jej zdziwienie, gdy po kilku tygodniach okazało się, że mąż ciężarnej wykorzystał prezent na opał. Swoje zachowanie uzasadnił obawami przed „zapeszeniem”⁹².

Wspomniana wyżej Maschmann narzekała na generalną niechęć „Wołynian” do „prozdrowotnych nowinek”. Na potwierdzenie owego zjawiska przytaczała historię jednej z rodzin, w której wcześniej zmarło czworo dzieci, a niedawno narodzone niemowlę było „okutane w chusty” i niedożywione. Odwiedziwszy ten dom, pokazała matce, jak należy przygotować sok z przetartej marchewki. W pewnym momencie musiała na chwilę opuścić pomieszczenie. Gdy po chwili wróciła, zdążyła zobaczyć, że gospodyni wylała po kryjomu sok, a następnie oświadczyła, że niemowlę już go wypilo⁹³.

⁹⁰ H. Friese, op. cit., s. 21.

⁹¹ Ibidem, s. 37.

⁹² M. Maschmann, op. cit., s. 129–130.

⁹³ Ibidem, s. 126–127. Po wyjeździe do autorki pamiętnika dotarła wiadomość, że dziecko zmarło.

Ku zaskoczeniu uczestniczek „akcji na Wschodzie” osadnicy woleli korzystać z pomocy własnych „znachorów”, niż zwracać się o pomoc do lekarzy⁹⁴. Wspomniana postawa charakteryzowała zresztą nie tylko Niemców z Wołynia, ale i przesiedleńców z innych regionów. W powyższym stanie rzeczy uczestniczkom BDM-Osteinsatz pozostawały próby leczenia podopiecznych lekami z podręcznych apteczek. Spektakularne efekty przynosił np. węgiel leczniczy, skuteczny w przypadku lekkich zatruc pokarmowych⁹⁵. Adeptki programu wykorzystywały także wiedzę wyniesioną z kursów „pierwszej pomocy” Związku Dziewcząt Niemieckich (BDM-Gesundheitsdienst). Zdobyte tam umiejętności przydawały się zwłaszcza w kontaktach z dziećmi, przy opatrywaniu skaleczeń i drobnych ran⁹⁶.

Największą satysfakcją uczestniczek „akcji na Wschodzie” było spowodowanie choćby doraźnej poprawy zdrowia swych podopiecznych. Przykład takiej sytuacji stanowiła historia kalekiej dziewczynki, opisana we wspomnieniach Fritsch. Niedożywione i leżące całymi dniami w łóżku dziecko trafiło pod opiekę autorki pamiętnika. Po kilku tygodniach serwowania „lekkich i zdrowych” posiłków, uzupełnianych nauką czytania i pisania, dziewczynka odzyskała „wolę życia”. Niemale znaczenie w metamorfozie chorej miały także porady miejscowego lekarza – *nota bene* nie Niemca, lecz „białego” emigranta z Rosji. Doradził on wykonywanie konkretnych ćwiczeń rehabilitacyjnych oraz zaaplikował leki przeciwko odleżynom⁹⁷.

Efektywność uczestniczek „akcji na Wschodzie” w zakresie opieki medycznej nad przesiedleńcami była jednak niewielka. Wiele problemów, z jakimi się stykały, miało swoje podłoże w niedostatkach higieny. Najczęstszą przypadłością rodzin *Umsiedlerów* była wszawica, występująca zwłaszcza u dzieci⁹⁸. W sytuacji wykrycia wszy adeptki programu miały za zadanie organizować akcje zbiorowego czyszczenia głów poprzez nakładanie na włosy odpowiedniego preparatu. Aby zapobiegać kolejnym zarażeniom, powyższe zabiegi stosowano także u dorosłych – nie tylko Niemców, ale także polskich robotnic rolnych opiekujących się potomstwem niemieckich osadników⁹⁹.

W przypadku długotrwałego kontaktu z *Umsiedlerami* uczestniczkom „akcji na Wschodzie” groziło także zarażenie się, występującymi wśród przesiedleńców, chorobami zakaźnymi. Za szczególnie niebezpieczną we wspomnianym kontekście uchodziła błonica (dyfteryt), występująca zwłaszcza u dzieci¹⁰⁰. Mniej prawdopodobne było ryzyko zachorowania przez uczestniczki programu na gruźlicę. Choroba ta atakowała głównie polskich mieszkańców

⁹⁴ H. Fritsch, op. cit., s. 76.

⁹⁵ M. Maschmann, op. cit., s. 145–146.

⁹⁶ H. Fritsch, op. cit., s. 42.

⁹⁷ Ibidem, s. 40–41.

⁹⁸ Problem wszawicy występował także u dzieci „miejscowych” Niemców. G. Hornung, op. cit., s. 38.

⁹⁹ H. Fritsch, op. cit., s. 46.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 48–49.

Kraju Warty, z uwagi na niskie racje żywnościowe przyznawane Polakom i związana z tym faktem obniżoną odporność¹⁰¹.

Prawdziwe wyzwanie dla uczestniczek „misji na Wschodzie” stanowił kontakt z jednostkami chorobowymi, które w „starej” Rzeszy znane były jedynie z medycznych podręczników. Za takie schorzenie uchodziła jaglica (trachoma) – choroba oczu występująca wśród przesiedleńców z Besarabii, Wołynia i dorzecza Narwi¹⁰². Adeptki BDM-Osteinsatz spotykały ową przypadłość przede wszystkim u dzieci, z uwagi na częstsze w tej grupie zaniedbania w zakresie mycia rąk i przypadki używania cudzych chusteczek czy ręczników. Ze względu na powszechność jaglicy wśród *Umsiedlerów* rola uczestniczek programu w walce z tą chorobą była wielopłaszczyznowa. Doraźna pomoc polegała na aplikowaniu kropli do oczu z sulfonamidami. Równie ważnym zadaniem było rejestrowanie przypadków choroby celem objęcia cierpiących na nią osób kompleksowym leczeniem¹⁰³.

Zacofanie cywilizacyjne, braki w higienie i związane tym faktem występowanie chorób zakaźnych nie wyczerpywały katalogu problemów z przesiedleńcami. Szczególnie kłopotliwa dla uczestniczek BDM-Osteinsatz okazała się religijność wspomnianej zbiorowości, niezależna od regionu pochodzenia czy praktykowanego wyznania¹⁰⁴. Problem polegał na tym, że wspomniana postawa kolidowała z ideą „dechrystianizacji”, prowadzoną na inkorporowanych do Rzeszy terenach Polski. Koncepcja ta dotyczyć miała nie tylko Polaków, ale także niemieckich mieszkańców nowo utworzonych prowincji¹⁰⁵. Szczególnie gorliwie walkę z religią prowadzono na obszarze Kraju Warty – w okręgu, do którego trafiała większość *Umsiedlerów*¹⁰⁶. Ci ostatni nie chcieli pogodzić się z zaniechaniem praktyk religijnych, zwłaszcza iż wcześniej obiecywano im swobodę wyznaniową na obszarze osiedlenia¹⁰⁷.

Pomysły ograniczania roli religii nie były obce uczestniczkom „akcji na Wschodzie”. Już przed wojną Hitlerjugend odgrywała istotną rolę w odciążaniu

¹⁰¹ Por. C. Epstein, op. cit., s. 189.

¹⁰² M. Leniger, op. cit., s. 103. Objawy choroby przypominają ostre zapalenie spojówek.

¹⁰³ H. Fritsch, op. cit., s. 42–43. Nieleczona jaglica prowadzi do ślepoty.

¹⁰⁴ W źródłach i literaturze przedmiotu brakuje kompleksowych danych na temat przynależności przesiedleńców do poszczególnych Kościołów chrześcijańskich. Protestantami byli przede wszystkim Niemcy bałtyccy oraz Niemcy z Wołynia. W przypadku osób pochodzących z terenów należących przed I wojną do Austro-Węgier spotkać można było także zwarte grupy katolików. Por. H. Breiting, op. cit., s. 99, 116, 137.

¹⁰⁵ W stosunku do ludności niemieckiej polityka dechrystianizacji polegała na wycofaniu religii ze szkół, ograniczeniu działalności charytatywnej Kościołów oraz utrudnieniach w dostępie do praktyk religijnych. Ibidem, s. 52 i n.

¹⁰⁶ Orędownikiem laicyzacji okręgu był sam Arthur Greiser. Miał on ambicję doprowadzenia do pełnego rozdziału Kościołów od państwa w podległej sobie prowincji. C. Epstein, op. cit., s. 219–226.

¹⁰⁷ M. Leniger, op. cit., s. 140–142. Dla większości przesiedleńców religia stanowiła kluczowy element ich tożsamości narodowej.

młodzieży od związków z Kościołem. Cel ten osiągnano zarówno za pośrednictwem indoktrynacji, jak i poprzez konkurowanie atrakcyjnością zajęć oferowanych przez organizację. Sytuacja uczestniczek BDM-Osteinsatz na terenie Kraju Warty była jednak inna – tutaj oddziaływano na osoby dorosłe, a na dodatek silnie przywiązane do swej wiary. Powyższy stan rzeczy komplikował pracę adeptek programu. Największe efekty w zakresie „dechrystianizacji” osiągały one w kontaktach z potomstwem przesiedleńców, zwłaszcza z dziewczętami przyjmowanymi z racji wieku w szeregi BDM¹⁰⁸. W przypadku dorosłych oddziaływanie sprowadzało się do prób oferowania alternatywnej „strawy duchowej”, np. w formie ludowych imprez, wspólnego śpiewania wzniosłych (acz nie religijnych) pieśni itp.¹⁰⁹

Szczególne wyzwanie dla uczestniczek „akcji na Wschodzie” stanowiły święta Bożego Narodzenia. Zgodnie z odgórnymi zaleceniami starano się zapobiegać śpiewaniu tradycyjnych kolęd – z wyjątkiem pieśni o neutralnym wydźwięku (np. *Oh, Tannenbaum*). Obchodzenie tradycji bożonarodzeniowych miało czasami charakter pośredni, np. poprzez zastępowanie chrześcijańskich „jasełek” baśnią *Królowna Śnieżka i siedmiu krasnoludków (sic!)*¹¹⁰.

Niekiedy próby ograniczenia roli religii prowadziły do efektów zgoła kuriozalnych. Maschmann opisała w pamiętnikach zorganizowaną przez siebie uroczystość pochówku jednego z przesiedleńców. Jako „mistrzyni ceremonii” wygłosiła mowę, próbując nie odwoływać się do treści transcendentnych. Gdy nad grobem zapadła „nieznośna cisza”, ta wypowiedziała jednak pierwszą frazę *Ojciec nasz*. Jej obawę budziło w tym momencie nie tyle złamanie „wytycznych” władz, ile lęk przed zapomnieniem – od dawna nieodmawianych – słów modlitwy¹¹¹.

Problemy w kontaktach z *Umsiedlerami* nie przekreślały jednak pozytywnych efektów pracy z tą zbiorowością. Uczestniczki BDM-Osteinsatz czerpały satysfakcję z różnych form kontaktów z przesiedleńcami. Cennym aspektem działalności była przede wszystkim praca z dziećmi, dająca możliwość wpływania na ich edukację. W istocie rzeczy chodziło tutaj nie tylko o naukę pisania i czytania. Równie ważny element nauczania stanowiły pogadanki natury „ideowej”, np. opowieści o życiu i działalności „naszego Führera”¹¹².

Oddziaływanie na umysły młodych przesiedleńców odbywało się także w strukturach samej BDM. W Kraju Warty organizacja ta nadzorowana była często przez uczestniczki „misji na Wschodzie”, zwłaszcza w rejonach

¹⁰⁸ Podobnie jak na terenie „starej” Rzeszy, oddziaływanie antyreligijne na ludzi młodych odbywało się głównie za pośrednictwem zbiórek i obozów Hitlerjugend. Por. H. Breitinger, op. cit., s. 53 i n.

¹⁰⁹ M. Maschmann, op. cit., s. 146–147.

¹¹⁰ Por. G. Hornung, op. cit., s. 69–71.

¹¹¹ M. Maschmann, op. cit., s. 150–151.

¹¹² E. Stein, op. cit., s. 166.

wiejskich¹¹³. Można przypuszczać, że – podobnie jak w „starej” Rzeszy – oddziaływanie Związku na dziewczęta przynosiło efekty. Większość córek osadników widziała w BDM drogę emancypacji spod wpływu rodziców. Niektóre brały pod uwagę wykorzystanie organizacji jako promotora dalszej edukacji, np. w zawodzie nauczycielki, przedszkolanki, ale też profesji BDM-Landdienstführerin¹¹⁴.

Lubianą formą pracy z *Umsiedlerami* były imprezy patriotyczne i plenerowe, np. z okazji przesilenia letniego czy dożynek. Uczestniczki BDM-Osteinsatz nadawały owym wydarzeniom charakter „deklaracji wiary w Niemcy” (*Bekennntnis zu Deutschland*). Podobny wydźwięk miały spotkania połączone ze śpiewaniem pieśni – zarówno tych powszechnie znanych, jak i właściwych regionowi pochodzenia przesiedleńców¹¹⁵.

Istotny element działalności adeptek programu „misji na Wschodzie” stanowiło krzewienie poczucia „wspólnoty narodowej”. W kontaktach z *Umsiedlerami* celowi temu służyła zbiorowa lektura sag i bajek. Uczestniczki BDM-Osteinsatz spisywały także legendy i sagi, charakterystyczne dla poszczególnych grup przesiedleńców. Zebrane teksty służyć miały udowodnieniu tezy o „wspólnym jądrze kultury niemieckiej, niesionym przez lata wędrówek”¹¹⁶. W budowaniu poczucia narodowej więzi pomagały również, organizowane przez adeptki programu, wycieczki krajoznawcze. Uczestnicy wyjazdów poznawali np. osiągnięcia państwa zakonnego w Prusach (Toruń), odwiedzali też groby żołnierzy niemieckich z I wojny światowej¹¹⁷.

Budowanie poczucia wspólnych korzeni nie przekreślało możliwości pielęgnowania przez *Umsiedlerów* lokalnych tradycji – pod warunkiem, że nie kłóciły się one z generalną wizją integracji Niemców na „Wschodzie”. Polem swobody były przede wszystkim obyczaje kulinarne. Uczestniczki BDM-Osteinsatz czuwały wprawdzie nad przestrzeganiem zasad „zdrowego żywienia”, ale i same uczyły się przyrządzania potraw właściwych kuchniom różnych grup przesiedleńców¹¹⁸.

Tolerowanie odrębności kulturowych wśród *Umsiedlerów* miało jednak swoje negatywne konsekwencje – utrwalало stereotypy w podejściu do tej zbiorowości. Tendencji do przypisywania przesiedleńcom cech, związanych z krajem ich pochodzenia, ulegali nie tylko przedstawiciele niemieckich władz Kraju Warty. Także uczestniczki BDM-Osteinsatz, formalnie wyczulone na problem stereotypów, wykazywały skłonność do „etykietowania” osadników. Najlepiej w ich ocenach wypadali „Besarabianie”, postrzegani w kategoriach

¹¹³ Por. K. Aubert, op. cit., s. 141.

¹¹⁴ H. Fritsch, op. cit., s. 109–110.

¹¹⁵ Ibidem, s. 81, 88.

¹¹⁶ Por. L. Mackensen, op. cit., s. nlb.

¹¹⁷ H. Fritsch, op. cit., s. 89.

¹¹⁸ Ibidem, s. 82, 91. Autorka pamiętnika wymienia w tym kontekście besarabską kielbasę oraz kiszonki – te ostatnie na bazie papryki, pomidorów, ogórków i cebuli.

„wzorców” i „pionierów” pracy na „Wschodzie”¹¹⁹. Pozytywne opinie adeptek programu zbierali także niemieccy mieszkańcy Galicji Wschodniej¹²⁰. Najsłabiej oceniani byli „Wołynianie”, określane w pamiętnikach jako „prostolinijni i ufni”¹²¹, ale też „skryci”, „leniwi” i „skorzy do matactw”¹²².

BDM-Osteinsatz a środowisko *Volksdeutschów* w Kraju Warty

Mimo iż zasadniczym adresatem dziewczęcej „akcji na Wschodzie” byli przesiedleńcy, uczestniczki programu pracowały także na rzecz tzw. *Volksdeutschów*. Mianem tym określano osoby, które po 1939 r. wpisane zostały na „niemiecką listę narodowościową”, a przed wojną były obywatelami II Rzeczypospolitej¹²³. Do 1939 r. zbiorowość tę oceniano w Niemczech w kategoriach „ofiar dyktatu wersalskiego”. Kluczowy element przekazu stanowiła teza o „ucisku” niemieckiej mniejszości narodowej przez rząd w Warszawie. Opinię o „uciemieniu” Niemców w Polsce propagowały nie tylko media, ale także szkoła i organizacje młodzieżowe¹²⁴. Wspomniany trend uległ zwielokrotnieniu w 1939 r. i osiągnął swe apogeum w momencie rozpoczęcia wojny. Prasa i radio donosiły o „męczeństwie” mniejszości niemieckiej będącej skutkiem „polityki terroru” rządu polskiego¹²⁵. Skuteczność owego przekazu była bardzo duża, zwłaszcza że część relacji znalazła później potwierdzenie we wspomnieniach¹²⁶.

Obraz „niedoli” mniejszości niemieckiej w II RP udzielał się także członkiniom BDM. Po wybuchu wojny władze organizacji powołały tzw. służbę dworcową (BDM-Bahnhofdienst), której zadaniem było niesienie pomocy niemieckim uchodźcom z Polski¹²⁷. Oddziaływano także za pomocą specjalnych projekcji filmowych organizowanych na potrzeby Związku. Poprzez ukazywanie „opłakanego” stanu uciekinierów wzmocniały one potrzebę niesienia pomocy Niemcom na „Wschodzie”¹²⁸.

¹¹⁹ H. Friese, op. cit., s. 32.

¹²⁰ M. Maschmann, op. cit., s. 144.

¹²¹ H. Friese, op. cit., s. 46–47.

¹²² Ibidem, s. 46; M. Maschmann, op. cit., s. 168–169.

¹²³ Niemiecka lista narodowościowa (*Deutsche Volksliste* – DVL) została wprowadzona w 1940 r. na terenach wcielonych do Rzeszy. W 1942 r. DVL rozszerzono także na obszar Generalnego Gubernatorstwa. H.Ch. Harten, op. cit., s. 99 i n.

¹²⁴ E. Sternheim-Peters, op. cit., s. 376–377.

¹²⁵ Najbardziej spektakularnym dowodem „okrucieństw” była tzw. krwawa niedziela w Bydgoszczy.

¹²⁶ Chodziło tutaj o przeżycia osób, które pod koniec sierpnia i na początku września 1939 r. zostały internowane z polecenia władz polskich. Większość z tej grupy wzięła udział w przymusowym marszu na wschód, znosząc nie tylko trudy wojny, ale też szykany ze strony polskiej eskorty. Por. H. Breitingner, op. cit., s. 30 i n.

¹²⁷ J. Rüdiger, op. cit., s. 82.

¹²⁸ L. Walb, op. cit., s. 129–130; E. Sternheim-Peters, op. cit., s. 369–370.

Uczestniczki uruchomionego wiosną 1940 r. programu BDM-Osteinsatz jechały do Kraju Warty nie tylko w poczuciu wdzięczności dla „rodaków z Kresów Wschodnich”. Można przypuszczać, że większość z przyjeżdżających przekonana była o niemieckim charakterze ziem nad Wartą i Wisłą. Za dowody służyły pozostałości cywilizacji materialnej, np. miejskie ratusze, kamieniczki, wiejskie pobielone domy. Jako niemieckie postrzegano nawet... przydrożne drzewa, przede wszystkim dęby i lipy¹²⁹. Żyjących tu od pokoleń miejscowych Niemców uważano za spadkobierców „wyższej kultury” i przedstawicieli „nowej elity”.

Bezpośrednia konfrontacja ze środowiskiem *Volksdeutschów* musiała, przynajmniej w części, rozwiewać idealistyczne wyobrażenia. Z pamiętników uczestniczek BDM-Osteinsatz wyłaniał się obraz zbiorowości źle wykształconej, zaniedbanej zdrowotnie, o niskim poczuciu własnej wartości. Wrażenia te wynikały po części z zawężenia pola obserwacji adeptek programu. „Akcja na Wschodzie” adresowana była głównie do ludności chłopskiej, ta zaś w Polsce żyła na poziomie generalnie niższym niż w Niemczech.

Z punktu widzenia uczestniczek BDM-Osteinsatz najpoważniejszy problem wiejskich *Volksdeutschów* stanowiła słaba znajomość języka niemieckiego. Zjawisko to dotyczyło przede wszystkim dzieci, zwłaszcza pochodzących z małżeństw mieszanych. Szczególne „zaniedbania” na polu języka odnotowywano w rodzinach, gdzie matkami były Polki, bowiem te ostatnie wychowywały swoje potomstwo w „polskim duchu”¹³⁰.

Słaba znajomość języka niemieckiego wśród dzieci *Volksdeutschów* spowodowała ogólne braki edukacyjne. U uczniów klas I problem ten sprowadzał się do nieznaności niemieckiego duktu (tzw. gotyku), natomiast starsze dzieci miały braki w wiedzy o literaturze, geografii i historii Niemiec¹³¹. Odnotowywana przez dziewczęta z BDM-Osteinsatz sytuacja wynikała nie tylko z niskiego poziomu wykształcenia dorosłych *Volksdeutschów*. W przypadku dzieci urodzonych po 1918 r. problem był skutkiem kurczącej się liczby niemieckich szkół na wsiach w Polsce. Wprawdzie w latach trzydziestych liderzy mniejszości niemieckiej w II RP starali się promować nieformalne formy kształcenia młodych Niemców, ale próby te przynosiły niewielkie efekty. Równie połowiczne efekty dawała działalność nielegalnych grup BDM w Polsce¹³². Nagłaśniana propagandowo po 1939 r. aktywność Związku w II RP była w istocie jedynie ucieczką od generalnego trendu repolonizacji niemieckich środowisk wiejskich.

¹²⁹ H. Friese, op. cit., s. 15.

¹³⁰ Ibidem, s. 17. „Przebijanie się polskiego elementu” w małżeństwach, gdzie żonami były Polki, odnotowywano także w miastach. H.Ch. Harten, op. cit., s. 103–104.

¹³¹ Por. H. von Rosen, op. cit., s. 60, 73–74.

¹³² Funkcjonujący w Polsce nielegalny BDM posiadał struktury przede wszystkim w miastach. Działalność Związku odbywała się pod szyldem organizacji sportowych, krajoznawczych itp. R. Krieger, op. cit., s. 7–8.

Uczestniczki „akcji na Wschodzie” zauważały także słabą kondycję dzieci *Volksdeutschów*. We wspomnieniach osób pracujących w środowisku wiejskim zbiorowość ta opisywana była nierzadko jako „skarłała”, „zastraszona”, „pokorna” i „rzadko śmiejąca się”¹³³. Oficjalnie zjawisko to tłumaczono efektami „polskiego ucisku” mniejszości niemieckiej¹³⁴. We wspomnieniach niektórych uczestniczek „akcji na Wschodzie” diagnozy przyczyn złej kondycji zdrowotnej były bardziej dosadne. W opinii lekarki Friese problemy potomstwa *Volksdeutschów* stanowiły pochodną genetycznej bliskości pochodzenia ich przodków. Owe „małżeństwa między swoimi” prowadziły w efekcie do takich problemów, jak wysoka śmiertelność niemowląt czy obniżenie potencjału intelektualnego u dzieci¹³⁵.

We wspomnieniach uczestniczek BDM-Osteinsatz często pojawiało się zjawisko „spoufalania się” *Volksdeutschów* z ludnością polską. Problem ten występował przede wszystkim w środowisku właścicieli gospodarstw rolnych i polegał na używaniu w rozmowach z polskimi pracownikami języka polskiego¹³⁶. Irytację adeptek programu pogłębiał fakt, że wspomniani Polacy władali często językiem Goethego na poziomie porównywalnym ze swymi niemieckimi pracodawcami¹³⁷. Uczestniczki BDM-Osteinsatz oceniały opisane zachowania jako „nie do przyjęcia” – nie tylko w rozumieniu przepisów Kraju Warty, ale w kontekście ogólnych założeń „misji na Wschodzie”¹³⁸. „Ci ludzie mieli dopiero w przyszłości nauczyć się bycia dumnym ze swego pochodzenia” – pisała na temat *Volksdeutschów* jedna z adeptek programu¹³⁹.

Poczucie rozchodzenia się wyidealizowanego i realnego obrazu niemieckich mieszkańców Kraju Warty dotyczyło także kwestii związanych z higieną. Wiejskie domy i obejścia gospodarskie *Volksdeutschów* nie zawsze odzwierciedlały sielankowe wyobrażenie o wrodzonej „schludności” narodu niemieckiego. Jedną z uczestniczek BDM-Osteinsatz, Renate Finckh, która w 1943 r. przyjechała do Wartheland na turnus letni, przeżyła na miejscu niemiłe zaskoczenie. Gdy weszła do domu jedynej we wsi rodziny *Volksdeutschów*, rzucił jej się w oczy bałagan i brud. Wprawdzie przyczynę owego stanu rzeczy stanowiło

¹³³ G. Hornung, op. cit., s. 61.

¹³⁴ H.Ch. Harten, op. cit., s. 269.

¹³⁵ H. Friese, op. cit., s. 22–23. Mimo medycznej wiedzy autorka pamiętnika nie ośmieliła się podważać tezy o konieczności zachowania „czystości rasowej” – nawet jeśli prowadziło to do obniżenia „wartości biologicznej” potomstwa *Volksdeutschów*.

¹³⁶ M. Maschmann, op. cit., s. 127–128.

¹³⁷ H. Friese, op. cit., s. 23. Z jedną z młodych *Volksdeutschek*, córką niemieckiego zawiadowcy stacji, autorka pamiętnika porozumiewała się za pośrednictwem tłumaczki – Polki.

¹³⁸ Rozporządzenia Arthura Greisera zakazywały używania języka polskiego na terenie Kraju Warty. Przepis ten dotyczył zarówno Polaków, jak i Niemców. H.Ch. Harten, op. cit., s. 97–98.

¹³⁹ M. Maschmann, op. cit., s. 128.

wdowieństwo i choroba Niemki, ale skala nieładu świadczyła o lekceważeniu przez gospodynię generalnych zasad czystości¹⁴⁰.

Działalność uczestniczek BDM-Osteinsatz w środowisku *Volksdeutschów* stanowiła pochodną potrzeb wspomnianej grupy. Głównym zadaniem adeptek programu było pogłębianie znajomości języka niemieckiego wśród dzieci i młodzieży. Działalność edukacyjną prowadzić miały w pierwszym rzędzie same uczestniczki programu. Z uwagi na brak formalnego wykształcenia dziewczęta te pełniły rolę asystentek etatowych nauczycielek. W przypadku uczestniczek letnich turnusów nauka miała formę doraźnych rozmów z dziećmi, często pod gołym niebem. Niekiedy uczestniczki BDM-Osteinsatz brały na siebie rolę koordynatorek procesu nauczania. Taką osobą była np. Hildegard Friese, nadzorująca „akcję na Wschodzie” w jednym z powiatów Kraju Warty. Podczas inspekcji rejestrowała ona potrzeby dydaktyczne na podległym sobie terenie i organizowała obsadę procesu kształcenia¹⁴¹.

Pamiętniki Friese ukazują problemy związane z organizacją wiejskiego szkolnictwa w Kraju Warty. Mimo iż odbiorcami edukacji były wyłącznie dzieci niemieckie, skala potrzeb przekraczała możliwości kadrowe władz okręgu. Efektywność nauczania okazała się szczególnie niska wśród rodzin mieszanych narodowościowo. Friese opowiadała się w tym kontekście za kierowaniem dzieci do specjalnych obozów „reedukacyjnych” tworzonych w Kraju Warty¹⁴². W przypadku dziewczynek proponowała wysyłanie tych ostatnich na półroczne obozy BDM-Landjahr¹⁴³.

Organizacja edukacji w niemieckim środowisku wiejskim rodziła trudności nie tylko natury kadrowej. Realny problem stanowiła również integracja dzieci z rodzin *Volksdeutschów* i niemieckich przesiedleńców ze Wschodu. Przedstawiciele pierwszej ze wspomnianych grup wykazywali czasami wręcz opór wobec nauczania swych dzieci wespół z dziećmi *Umsiedlerów*. W ich opinii łączona edukacja obniżała ogólny poziom nauczania. Niektórzy posyłali swe potomstwo do szkół w okolicznych miasteczkach, mimo iż wiązało się to z koniecznością dowozu dzieci lub pokonywania przez nie kilkunastu kilometrów na piechotę¹⁴⁴.

Praca na rzecz poprawy wykształcenia potomstwa *Volksdeutschów* nie wyczerpywała katalogu zadań uczestniczek „akcji na Wschodzie”. Część adeptek programu brała udział także w weryfikacji przydatności osób aspirujących do wpisania na Niemiecką Listę Narodowościową. Takie zadanie realizowała np. Hildegard Friese, uczestnicząca w badaniach „przydatności” kandydatów

¹⁴⁰ R. Finckh, op. cit., s. 205–206.

¹⁴¹ H. Friese, op. cit., s. 28.

¹⁴² Ibidem, s. 24. Obozy „reedukacyjne” (*Rückdeutschungslager*) przeznaczone były dla dzieci osób należących do III i IV grupy Niemieckiej Listy Narodowościowej. H.Ch. Harten, op. cit., s. 283–284.

¹⁴³ H. Friese, op. cit., s. 24.

¹⁴⁴ G. Hornung, op. cit., s. 17.

wespół ze starostą i zarazem *Kreisleiterem* jednego z powiatów Kraju Warty. Jak wspominała, działalność powyższa wymagała nierzadko prawdziwej finezji, zwłaszcza w ocenie osób o niskim poziomie „świadomości narodowej”¹⁴⁵.

Naturalnym narzędziem oddziaływania uczestniczek „misji na Wschodzie” były struktury BDM. W przypadku dziewcząt z rodzin *Volksdeutschów* cieszyły się one dużą popularnością – nie tylko w kontekście atrakcyjności oferty, ale też ze względu na możliwość poprawy samooceny w stosunku do rówieśniczek ze „starej” Rzeszy¹⁴⁶. W rzeczywistości oczekiwania te zderzały się z dystansem ze strony władz organizacji. Sceptycyzm wobec „przydatności” młodych *Volksdeutschek* demonstrowały także uczestniczki BDM-Osteinsatz. Jedną z takich osób była Melita Maschmann, nadzorująca pracę struktur Związku na podległym sobie obozie RAD. W jej opinii co najmniej część nowych członkiń BDM pochodziła z rodzin, które „do niemieckości przyłączyły się dla zachowania swego statusu”. Wprawdzie autorka pamiętnika nie negowała dobrej woli swych podwładnych, ale też nie była zwolenniczką szybkich awansów w tej grupie¹⁴⁷.

Uczestniczki „misji na Wschodzie” w swych wspomnieniach poruszały kwestię antagonizmów wśród Niemców w Kraju Warty. Chodziło tutaj o wzajemne relacje przedstawicieli trzech środowisk: obywateli Rzeszy (*Reichsdeutsche*), reprezentantów mniejszości niemieckiej (*Volksdeutsche*) oraz przesiedleńców. Faktyczną elitę stanowili przybysze z Rzeszy, demonstrujący często swą wyższość wobec dwóch pozostałych zbiorowości¹⁴⁸. Najniżej w hierarchii ważności stali *Umsiedlerzy*, zwłaszcza ci pochodzący z regionów wiejskich¹⁴⁹.

Pozycja uczestniczek BDM-Osteinsatz w strukturze społecznej niemieckich mieszkańców Kraju Warty była niejednoznaczna. Z formalnego punktu widzenia należały do grona *Reichsdeutschów*, jednak z racji celów „misji na Wschodzie” postrzegano je także jako reprezentantki interesów dwóch pozostałych grup. W świetle wspomnień samych adeptek programu istotę ich postawy stanowiła „czujność” wobec przejawów nierówności wewnątrz „wspólnoty niemieckiej” w Kraju Warty. Szczególną krytykę uczestniczek BDM-Osteinsatz wzbudzało zachowanie niektórych *Reichsdeutschów*, traktujących obraźliwie swych rodaków ze „Wschodu”. Ofiarami aroganckiego podejścia padali przede wszystkim mieszkańcy Wołynia, nazywani np. „wołyńskimi świniami”¹⁵⁰. Negatywne oceny wzbudzała także postawa części *Volksdeutschów*. Wada

¹⁴⁵ H. Friese, op. cit., s. 10–11.

¹⁴⁶ K. Aubert, op. cit., s. 141.

¹⁴⁷ M. Maschmann, op. cit., s. 167.

¹⁴⁸ Obok postawy wywyższania się wobec „rodaków ze Wschodu”, *Reichsdeutsche* byli też podatni na różne „pokusy”. Wielu reprezentantów wspomnianej grupy nadużywało alkoholu, romansowało z podwładnymi i wykazywało podatność na korupcję. A. Hohenstein, op. cit., s. 85, 253, 257.

¹⁴⁹ *Umgesiedelt...*, s. 27.

¹⁵⁰ H. Friese, op. cit., s. 45.

tych ostatnich była z jednej strony „służalczość” wobec przybyszów z Rzeszy, z drugiej – pycha wobec przesiedleńców z krajów Europy Wschodniej¹⁵¹.

W kontekście niesnasek w obrębie „wspólnoty niemieckiej” w Kraju Warty uczestniczki BDM-Osteinsatz postrzegały siebie jako mediatorki łagodzące napięcia i zachęcające do wysiłku w walce ze stereotypami. O powyższych celach można przeczytać w zapiskach Friese. Chodziło zarówno o budzenie „uczuć wyższych” wśród niemieckich mieszkańców okręgu, jak i o piętnowanie „niskich instynktów” w obrębie „narodowej wspólnoty”. Wśród tych ostatnich wymieniano zarozumiałość, poczucie wyższości i pychę¹⁵². Otwartą kwestią pozostawało to, na ile zalecenia owe przestrzegane były przez same uczestniczki „akcji na Wschodzie”. Wspomnienia adeptek programu ukazywały raczej skłonność do protekcjonalności w relacjach z przesiedleńcami i *Volksdeuschami*.

BDM-Osteinsatz a ludność polska w Kraju Warty

Stosunek uczestniczek „akcji na Wschodzie” do polskich mieszkańców kraju Warty budowany był na fundamencie wcześniejszych stereotypów, stanowiących produkt nie tylko propagandy nazistowskiej. Większość Niemców postrzegała Polaków przez pryzmat obserwacji polskiej emigracji zarobkowej w Zagłębiu Ruhry. W powszechnej opinii członkowie tej społeczności byli „ciemni”, „brudni” i „niedbali”¹⁵³. W okresie międzywojennym negatywny obraz wschodniego sąsiada budowały także opisy „ucisku” i „cierpień” mniejszości niemieckiej w II RP. Wspomniana narracja osiągnęła swoje apogeum jesienią 1939 r., aby następnie wtopić się w propagandowy przekaz o „dewastacji” tzw. *Ostgebiete* podczas 21 lat funkcjonowania na tych terenach „polskich metod zarządzania” (*polnische Wirtschaft*)¹⁵⁴. Po 1939 r. stereotypowe wyobrażenia były podsycane także przez propagandowe broszury przedstawiające skalę zadań stojących przed ochotnikami do pracy na „Wschodzie”. Polaków opisywano w nich jako ludzi „emocjonalnych”, „skłonnych do agresji” i „zabobonnie religijnych”. W kategoriach przydatności oceniano ich pozytywnie – jako robotników lub specjalistów w dziedzinie rzemiosła. Warunkiem *sine qua non* pracy Polaków był „należyty nadzór” nad nimi niemieckich zwierzchników¹⁵⁵.

Lektura wspomnień uczestniczek BDM-Osteinsatz dowodzi pełnej identyfikacji ich autorek z propagandowym obrazem narodu polskiego. W oczach lekarki Hildegard Friese Polacy stanowili w pierwszym rzędzie „biologiczne zagrożenie” dla niemieckiego charakteru ziem na „Wschodzie”. Autorka

¹⁵¹ G. Hornung, op. cit., s. 26–27.

¹⁵² H. Friese, op. cit., s. 14.

¹⁵³ E. Sternheim-Peters, op. cit., s. 364–365.

¹⁵⁴ E. Stein, op. cit., s. 154.

¹⁵⁵ H. Schütze, *Der Reichsgau Wartheland. Eine Heimatkunde*, Breslau–Halle 1941, s. 43.

pamiętnika powoływała się w tym miejscu na tezy antropologów, dowodząc, iż „każda bardziej pierwotna kultura ma w sobie więcej żywotności niż kultura wyżej rozwinięta”¹⁵⁶. Opinię Friese podzielała także Maschmann odwołująca się we wspomnieniach do ocen Ottona von Bismarcka. Podobnie jak ten ostatni, obawiała się ona „płodności” Polaków i „witalności” polskiej inteligencji. Negatywną ocenę powodowały również zewnętrzne przejawy polskiej religijności. W powyższym kontekście wskazywała ona na „przepych” katolickich świątyń w kraju Warty. Oglądając jeden z zamkniętych przez władze okręgu polskich kościołów, konfrontowała jego wystrój z „nędznym wyglądem” okolicznych domów wiejskich¹⁵⁷.

Istotny motyw pamiętników uczestniczek BDM-Osteinsatz stanowiła kwestia wykorzystania polskich gospodarstw rolnych w Kraju Warty. Wspomniane zagadnienie wymaga komentarza, wiąże się bowiem z generalną oceną wysiedleń Polaków, sformułowaną przez adeptki programu „misja na Wschodzie”. Opinia tych ostatnich kształtowana była przez nazistowski aparat medialny. Mówił on o „pokojoyej wymianie ludności” między terenami wcielonymi do Rzeszy a Generalnym Gubernatorstwem oraz o likwidowaniu w ten sposób polsko-niemieckiej „mieszanki narodowościowej”. W wersji rozpowszechnianej wśród młodzieży starano się unikać łączenia wysiedleń z akcją osiedlania niemieckich przesiedleńców ze „Wschodu”. Gospodarstwa pozostawione przez Polaków określano jako „opuszczone” lub wręcz „porzucone” przez Polaków¹⁵⁸.

Lektura wspomnień uczestniczek BDM-Osteinsatz dowodziła skuteczności propagandy nazistowskiej. Autorki pamiętników nie kwestionowały słuszności wysiedleń Polaków. Niektóre z adeptek programu angażowane były bezpośrednio w proces wysiedleń – mimo oficjalnych instrukcji władz BDM. Wprawdzie ich rola polegała tylko na pilnowaniu polskich kobiet i dzieci, ale w praktyce odbierano ją jako formę poparcia dla działań władz¹⁵⁹. Jedna z uczestniczek akcji tłumaczyła później swą postawę „destrukcyjnymi działaniami” Polaków. Słyszac o przypadkach dewastowania gospodarstw przez ich dotychczasowych właścicieli, postrzegała tych ostatnich w kategoriach wrogów Niemiec, a nie osób dotkniętych „nieszczęściem”¹⁶⁰.

Jednym z obowiązków uczestniczek BDM-Osteinsatz były prace porządkowe w domach przejętych od Polaków. Wiele adeptek programu narzekało w tym kontekście na „brud” i „nieład” pozostawiony przez wysiedlanych. Tylko nieliczne przyznawały po latach, że powodem owych zaniedbań mogła

¹⁵⁶ H. Friese, op. cit., s. 24–25.

¹⁵⁷ M. Maschmann, op. cit., s. 141.

¹⁵⁸ E. Sternheim-Peters, op. cit., s. 375.

¹⁵⁹ H. Friese, op. cit., s. 47. Angażowanie do pomocy przy wysiedleniach dziewcząt z BDM-Osteinsatz podyktowane było wymogiem czasu. Polaków zmuszano do opuszczenia miejsca zamieszkania w godzinach rannych, a wieczorem do ich domów wprowadzali się niemieccy przesiedleńcy.

¹⁶⁰ M. Maschmann, op. cit., s. 137–139.

być chęć „utrudnienia życia” nowym niemieckim właścicielom gospodarstw¹⁶¹. Większość adeptek programu wołała wierzyć we wrodzone „niechlujstwo” narodu polskiego. Powyższą wersję podtrzymywały także książki reklamujące „akcję na Wschodzie”. Niektóre z owych monografii zamieszczały informacje z pogranicza absurdu, np. zdjęcia ilustrujące „zdzieranie okropnych polskich tapet” w domach chłopów¹⁶².

Brak empatii uczestniczek BDM-Osteinsatz wobec losu polskich ofiar wysiedleń dotyczył także kwestii materialnych. Podobnie jak większość innych Niemców w Kraju Warty, adeptki programu przyjmowały za oczywiste konfiskowanie mienia należącego do Polaków. Wprawdzie wywłaszczenia realizowane były głównie rękoma SS, ale specyfika „akcji na Wschodzie” sprzyjała zaborowi mienia na drodze mniej „formalnej”. Najczęstszy powód organizowania konfiskat przez uczestniczki BDM-Osteinsatz stanowiły potrzeby przesiedleńców. Większość tych ostatnich deklarowała braki w zakresie sprzętów kuchennych, pościeli czy mebli. W sytuacji niemożności zaspokojenia owych potrzeb przez nazistowską opiekę społeczną uczestniczki „akcji na Wschodzie” dokonywały zawłaszczeń samodzielnie. Powodzenie rekwizycji uwarunkowane było zastraszaniem polskich właścicieli ruchomości – zarówno samym widokiem munduru BDM, jak i niemieckim językiem wydawanych poleceń¹⁶³.

Kontakty uczestniczek BDM-Osteinsatz z Polakami wynikały nie tylko z zaangażowania tych pierwszych w akcję „osadnictwa na Wschodzie”. Niektóre z adeptek programu stykały się z polskimi chłopami przy okazji poznawania wiejskiego otoczenia podległych sobie wsi. Głównym efektem owych „wycieczek” było wrażenie „prymitywizmu” życia Polaków. Jedna z uczestniczek BDM-Osteinsatz opisywała w tym kontekście oglądane przez siebie „ziemianki” (*Erdhütten*), których gospodarze dzielili dach nad głową ze „świniami i drobiem”¹⁶⁴. Autorce wspomnień zabrakło w tym miejscu nie tylko empatii, ale i elementarnej wiedzy na temat sytuacji polskich chłopów. Ci ostatni unikali wysiedlenia do GG jedynie pod warunkiem przeprowadzki na niższe jakościowo grunty rolne. W praktyce oznaczało to konieczność budowy od podstaw nowej egzystencji i możliwość zaspokojenia jedynie podstawowych potrzeb mieszkaniowych¹⁶⁵.

Stosunek uczestniczek BDM-Osteinsatz do ludności polskiej wynikał nie tylko z wpojonych wcześniej stereotypów. Istotną rolę w budowaniu postawy wrogości wobec Polaków odgrywali *Volksdeutsche*, pałający często niechęcią

¹⁶¹ Ibidem, s. 153.

¹⁶² E. Stein, op. cit., s. 158.

¹⁶³ M. Maschmann, op. cit., s. 163–165.

¹⁶⁴ H. Fritsch, op. cit., s. 39.

¹⁶⁵ Komentarz nie wyklucza prawdopodobieństwa innej genety „ziemianek”. W zbliżonych warunkach mieszkali w Wielkopolsce polscy przesiedleńcy z Galicji. Ich domy nazywano „poniatówkami” – od nazwiska ministra rolnictwa w II RP, Juliusza Poniatowskiego. H. von Rosen, op. cit., s. 98–99.

do swych polskich sąsiadów. Mechanizm kreowania stosunku wobec Polaków dobrze oddawał epizod opisany przez Melitę Maschmann. Po przyjeździe do Kraju Warty w 1940 r., postanowiła ona poznać bliżej niedawno utworzony okręg. W wyprawie towarzyszył jej młody *Volksdeutsch*, przed wojną członek nielegalnej w Polsce Hitlerjugend. Gdy podczas podróży drogę zajechał im polski woźnica, chłopak wyskoczył z auta, wyrwał powożącemu bat i zaczął nim smagać przerażonego chłopa. Po pewnym czasie Maschmann dowiedziała się, że bliscy Niemca zostali wcześniej „zadźwężeni” przez Polaków¹⁶⁶.

Niekiedy uczestniczki „akcji na Wschodzie” przejmowały sposób traktowania ludności polskiej przez *Volksdeutsche*. Takie zachowanie opisała w swych pamiętnikach Renate Finckh. Trafiła ona do gospodarstwa miejscowej Niemki – kobiety, której mąż poniósł podobno śmierć z rąk Polaków. Pewnego dnia gospodyni poprosiła Finckh, aby ta ukarała polskiego parobka nieradzącego sobie z pilnowaniem na łące krów. Dziewczyna próbowała stawiać opór, ale *Volksdeutschka* była nieubłagana. W jej opinii tylko przemoc mogła skłonić Polaków do posłuszeństwa, a „członkini BDM miała obowiązek wypełniać także takie obowiązki”. Skonfundowana Finckh podjęła „wyzwanie”, nakrzyczyła na parobka i „obiła go kijem”. Polak wprawdzie nie stawiał oporu, ale nienawiść w jego oczach pozostała w pamięci dziewczyny na całe życie¹⁶⁷.

Siłę antypolskich fobii równoważyły czasami osobiste doświadczenia uczestniczek „akcji na Wschodzie”. Melita Maschmann przeżyła zdumienie, znajdując w jednym ze skonfiskowanych polskich dworów angielskie wydanie dzieł Szekspira¹⁶⁸. Hildegard Friese była zaskoczona schludnością pokoju polskiego ślusarza wykonującego w obozie BDM drobne naprawy sprzętu¹⁶⁹. Niektóre uczestniczki BDM-Osteinsatz potrafiły także docenić umiejętności polskich rzemieślników i robotników rolnych¹⁷⁰. Szczególne uznanie budziły kwalifikacje polskich lekarzy. W warunkach permanentnego niedoboru niemieckiej kadry medycznej w Kraju Warty adeptki programu były wręcz zmuszone korzystać z pomocy Polaków. Mimo iż ci ostatni nie mieli dostępu do wielu leków, rekomensowali owe braki skutecznością diagnozy i tradycyjnymi formami terapii¹⁷¹.

We wspomnieniach uczestniczek „akcji na Wschodzie” powtarzały się informacje o „godziwym wynagradzaniu” Polaków w Kraju Warty. Niektóre autorki pamiętników twierdziły nawet, że dobra jakość pracy polskich robotników wynikała z zadowolenia ze „sprawiedliwych” zarobków wypłacanych przez Niemców. Ci ostatni mieli również dbać o „regularność” wypłat, odróżniając się tym samym od „znacznie mniej słownych panów polskich”¹⁷². Żadnej autorce

¹⁶⁶ M. Maschmann, op. cit., s. 93–94.

¹⁶⁷ R. Finckh, op. cit., s. 208–209.

¹⁶⁸ M. Maschmann, op. cit., s. 100–101.

¹⁶⁹ H. Friese, op. cit., s. 47.

¹⁷⁰ H. Fritsch, op. cit., s. 59.

¹⁷¹ Ibidem, s. 77.

¹⁷² Ibidem, s. 59, 83; U. Meyer-Semlies, op. cit., s. 122–124.

nie przyszła do głowy refleksja, iż przyczynę „gorliwości” ich pracowników mógł stanowić lęk przed wysiedleniem lub wywózką na „roboty” do Rzeszy.

Mimo iż uczestniczki BDM-Osteinsatz nie wchodziły w skład aparatu administracyjnego w Kraju Warty, ich status przypominał pozycję funkcjonariuszy państwa niemieckiego. W stosunku do ludności polskiej pozycja owa przekładała się na możliwość wydawania poleceń i stosowania kar. Jedna z adeptek programu wspominała później, że zdarzało jej się wchodzić do „chałupy” Polaka i samymi gestami wymuszać określone działania. Obcesowość zachowań wynikała nie tylko z poczucia wyższości, ale też spowodowana była okolicznościami. Do tych ostatnich należało coraz gorsze położenie niemieckich gospodarstw rolnych prowadzonych nierzadko wyłącznie przez kobiety¹⁷³. Nie zmienia to faktu, iż same uczestniczki „akcji na Wschodzie” przyjmowały jako naturalne prawo do narzucania woli miejscowym Polakom. Nie można wykluczyć, iż niektóre z nich odczuwały wręcz satysfakcję z przyznanych sobie praw – nieporównanie większych niż prerogatywy funkcjonariuszek Związku w „starej” Rzeszy.

Poczucie władzy uczestniczek BDM-Osteinsatz w stosunku do ludności polskiej nie przekreślało równoczesnego odczuwania przez nie obaw przed Polakami. Wszystkie autorki pamiętników pisały później o wrażeniu izolacji we wrogim sobie otoczeniu. Niektóre tłumaczyły owo wyobcowanie nieznaną języczką polskiego¹⁷⁴. Część ulegała sugestiom władz ostrzegających przed „partyzantami”¹⁷⁵. Tylko nieliczne adeptki programu odważały się na nieformalne kontakty z Polakami. Taką sytuację opisała w swych wspomnieniach Ursula Meyer-Semlies. Pewnego dnia postanowiła zrobić sobie trwałą ondulację i to nie w niemieckim, a w polskim zakładzie fryzjerskim. Na miejscu okazało się, że Polak ma możliwość wykonania jedynie trwałej „parowej” – na pewno tańszej, ale bardziej prymitywnej od stosowanej w „starej” Rzeszy trwałej elektrycznej. Mimo lęku, że fryzjer może ją poparzyć, postanowiła „powierzyć duszę Bogu” i poddała się zabiegowi. Rezultat okazał się bardzo udany, a Meyer-Semlies opuściła zakład w poczuciu dumy z powodu nieokazania strachu przed Polakiem¹⁷⁶.

BDM-Osteinsatz a ludność żydowska w Kraju Warty

Inaczej niż w przypadku kontaktów z ludnością polską, uczestniczki „akcji na Wschodzie” nie miały bezpośrednich relacji z osobami narodowości żydowskiej. Wspomniany stan rzeczy wynikał ze specyfiki sytuacji Żydów w Kraju

¹⁷³ M. Maschmann, op. cit., s. 144–145.

¹⁷⁴ U. Meyer-Semlies, op. cit., s. 83.

¹⁷⁵ W przypadku dużych miast odradzano „zapuszczanie się” do polskich dzielnic, w przypadku miasteczek i wsi – chodzenie bez eskorty po zmroku. Ibidem, s. 88; G. Hornung, op. cit., s. 102.

¹⁷⁶ U. Meyer-Semlies, op. cit., s. 89.

Warty. Większość wysiedleń reprezentantów tej społeczności miała miejsce na przełomie 1939 i 1940 r., a więc przed zainicjowaniem programu *Osteinsatz*¹⁷⁷. Pozostała w okręgu ludność żydowska osadzono w gettach, te zaś tworzone w miastach i miasteczkach, a więc na obszarze poza zasięgiem działalności uczestniczek „akcji na Wschodzie”.

Nie oznacza to, aby adeptki programu były nieświadome sytuacji Żydów w Kraju Warty. Większość autorek pamiętników miała okazję zobaczyć, choćby z daleka, jedno z gett na terenie okręgu. Ciekawość uczestniczek BDM-Osteinsatz wzbudzała przede wszystkim dzielnicę żydowską w Łodzi. Te z nich, które z różnych powodów odwiedziły miasto, łączyły tę wyprawę z „wycieczką” do getta. Wspomniane wyprawy dawały zresztą obraz jedynie powierzchowny, bowiem autorki pamiętników getto oglądały wyłącznie z okien tramwaju. Niektóre pisały później, iż „nigdy nie zapomniały tego, co zobaczyły” – widoku nędzy, brudu i stłoczenia na małej powierzchni¹⁷⁸. Inne przyjmowały owe obrazy z odczuciem „przykrości”, połączonej jednak z przekonaniem, iż „tak musi być”. Maschmann, która z gettem zetknęła się w Kutnie, była wręcz oburzona skalą przepaści społecznych wśród tamtejszych Żydów. Widząc kobiety w futrach i w pełnym makijażu, wyciągała wnioski, że przyczyny nędzy wspólnoty żydowskiej leżą po stronie tej ostatniej¹⁷⁹.

Bilans BDM-Osteinsatz

Bilans BDM-Osteinsatz należy formułować na dwóch płaszczyznach – poprzez ocenę efektywności akcji z punktu widzenia władz nazistowskich Niemiec oraz przez pryzmat odbioru programu przez osoby w nim uczestniczące.

Biorąc pod uwagę interesy III Rzeszy, dziewczęca „akcja na Wschodzie” odegrała rolę zarówno propagandową, jak i polityczną. W kontekście medialnym BDM-Osteinsatz wpisywał się w ideę przywracania dawnym ziemiom Rzeszy ich niemieckiego charakteru narodowego¹⁸⁰. W warstwie realnej program stanowił element nazistowskiej polityki okupacyjnej na ziemiach polskich poprzez wspieranie regermanizacji terenów inkorporowanych do Niemiec po 1 IX 1939 r. O szczególnej przydatności „misji na Wschodzie” należy pisać w kontekście Kraju Warty, bowiem okręg ten odgrywał kluczową rolę w planach wzmocnienia żywiołu niemieckiego na tzw. *Ostgebiete*. Znaczenie BDM-Osteinsatz na terenie Kraju Warty podnosiła też rozległość wspomnianej

¹⁷⁷ M. Rutowska, op. cit., s. 47–48.

¹⁷⁸ U. Meyer-Semlies, op. cit., s. 51–52.

¹⁷⁹ M. Maschmann, op. cit., s. 109–110, 113.

¹⁸⁰ Wśród czołowych polityków nazistowskich orędownikiem BDM-Osteinsatz był przede wszystkim Joseph Goebbels. Kilkakrotnie zapraszał on uczestniczki programu do Ministerstwa Propagandy. J. Rüdiger, op. cit., s. 111.

provincji i związane z nią duże potrzeby kadrowe. W warunkach toczącej się wojny uczestniczki programu jawiły się jako zmotywowana politycznie, wydajna i tania w utrzymaniu siła robocza uzupełniająca luki w okupacyjnym aparacie władzy.

Dziewczęca „akcja na Wschodzie” przynosiła również korzyści samej BDM poprzez promocję działalności Związku w środowisku przesiedleńców i *Volksdeutschów*. Uczestnictwo w akcji zwiększało również perspektywy zrobienia kariery w strukturach BDM lub nazistowskich organizacjach kobiecych. Szeregowym adeptkom programu oferowano możliwość zdobycia umiejętności przydatnych w pracy zawodowej i życiu rodzinnym.

Lektura powojennych pamiętników uczestniczek BDM-Osteinsatz pozwala na wyróżnienie trzech rodzajów oceny „akcji na Wschodzie”. Większość zainteresowanych wykazywała niechęć do konfrontowania młodzieńczych wyborów z założeniami niemieckiej polityki okupacyjnej. Dominującym motywem wspomnień owych kobiet było ocenianie uczestnictwa w programie w kategoriach „szkoły życia” i rezerwuaru doświadczeń przydatnych w dorosłości. Wiele autorek pamiętników podkreślało satysfakcję z udziału w pracy na rzecz „rodaków na „Wschodzie” i budowaniu w ten sposób „ducha wspólnoty narodowej”. Osoby z tej grupy nie szukały usprawiedliwień dla swego zaangażowania w politykę okupacyjną wobec Polaków. Najczęściej tłumaczyły swoją postawę jako skutek wcześniejszego stosunku władz II RP wobec mniejszości niemieckiej. Charakterystycznym elementem wspomnianego toku myślenia było także banalizowanie represyjnego charakteru polityki okupacyjnej III Rzeszy lub – w najlepszym razie – ocenianie tych działań jako skutku „bezwzględności” czasów wojny. Należące do opisywanej grupy autorki wspomnień unikały również odnoszenia się do sytuacji ludności żydowskiej. Zazwyczaj wynikało to z braku kontaktów ze wspomnianą społecznością, choć w grę mogło też wchodzić wypieranie „niewygodnych” dla obrazu „misji na Wschodzie” wspomnień.

Te autorki pamiętników, które dostrzegały negatywne strony uczestnictwa w BDM-Osteinsatz, pisały najczęściej o poczuciu wstydu za konkretne zachowania wobec Polaków. Przedstawicielki wspomnianej grupy tłumaczyły swą postawę nazistowską indoktrynacją i podporządkowaniem rygorom polityki okupacyjnej. Niektóre pisały w tym kontekście o negatywnym wpływie *Volksdeutschów*.

Tylko jedna z uczestniczek BDM-Osteinsatz, Melita Maschmann, dokonała po wojnie rozrachunku ze swą młodzieńczą postawą. Jej wspomnienia, stanowiące zresztą próbę całościowego bilansu pracy w Związku, nie spotkały się z akceptacją innych członkiń organizacji. Wprawdzie w kolejnych dekadach dokonało się przewartościowanie ocen działalności BDM, ale proces ten nie objął kwestii zaangażowania Związku w wojenną „akcję na Wschodzie”. Biorąc pod uwagę czynnik czasu, kompleksowa ocena wspomnianego zagadnienia już raczej nie nastąpi.

Streszczenie

Artykuł prezentuje jedną form działalności Niemieckiego Związku Dziewcząt (BDM) w czasie II wojny światowej, a mianowicie program „misji na Wschodzie” (BDM-Osteinsatz). Wspomniany problem przedstawiony został na przykładzie Kraju Warty – największej jednostki terytorialnej utworzonej przez Niemców na wcielonych do III Rzeszy terenach polskich.

We wprowadzeniu do rozważań omówiono specyfikę niemieckiego „mitu Wschodu” oraz jego rolę w edukacji młodzieży w nazistowskiej Rzeszy. Następnie ukazano przyczyny i okoliczności zainicjowania programu „misji na Wschodzie” przez kierownictwo Związku Dziewcząt Niemieckich. W centralnej części artykułu zaprezentowano główne formy aktywności uczestniczek BDM-Osteinsatz – pracę z niemieckimi przesiedleńcami z Europy Wschodniej (*deutsche Umsiedler*) oraz członkami przedwojennej mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce (*Volksdeutsche*). W tej części tekstu ukazano także stosunek uczestniczek programu do polskiej i żydowskiej ludności w Kraju Warty.

W podsumowaniu dokonano analizy roli programu „misji na Wschodzie” w niemieckiej polityce okupacyjnej na ziemiach polskich. W epilogu przedstawiono również powojenny stosunek uczestniczek BDM-Osteinsatz do ich działalności w ramach programu.

“Mission to the East”. From the history of the activity of the League of German Girls (BDM) in the Wartheland (1940–1945)

The article presents one of the forms of the activity of the League of German Girls (BDM – Bund Deutscher Mädel), i.e. the carrying out of the programme “Mission to the East” (BDM-Osteinsatz) during the Second World War. The geographical scope of the study spans the territory of the Reichsgau Wartheland – the biggest among the districts established on the Polish lands incorporated directly to the Third Reich.

The introduction to the article shows the specificity of German “Myth of the East”, as well as its role in the education of the youth in Nazi Germany. The following part of the text presents the creation and the organization of the BDM-Osteinsatz in the Wartheland. The article focuses on the main activities of the participants of the “Mission to the East” – the work with the German people displaced by the Nazi authorities from the Eastern Europe and with the representatives of German pre-war minority in Poland (*Volksdeutsche*). This part of the text presents also the attitudes of the BDM-members towards the Polish and Jewish population in the Wartheland. The summary of the article contains the elaboration of the role of the BDM-Osteinsatz in the German occupation policy on the Polish territories, as well as the post-war ways of the judgement of the “Mission to the East” by its participants.

Bibliografia

- Aubert K., *Eine Familie im deutsch-polnischen Grenzgebiet 1897–1945*, wyd. 2, München 2012.
- Breitinger H., *Als Deutscheelsorger in Posen und im Warthegau 1934–1945. Erinnerungen*, Mainz 1991.
- Die BDM-Generation. Weibliche Jugendliche in Deutschland und Österreich im Nationalsozialismus*, red. D. Reese, Berlin 2007.
- Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2010.
- Finckh R., *Sie versprochen uns die Zukunft. Eine Jugend im Nationalsozialismus*, Tübingen 2002.
- Friese H., *Unsere Siedler im Kreis Wielun*, [b.m.w.] 1965.

- Fritsch H., *Land mein Land (Bauerntum und Landdienst, BDM-Osteinsatz, Siedlungsgeschichte im Osten)*, Schutz 1986.
- Geisler W., *Deutscher! Der Osten ruft dich!*, Berlin 1941.
- Harten H.Ch., *De-Kulturation und Germanisierung. Die Nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt am Main [i in.] 1996.
- Hohenstein A., *Wartheländisches Tagebuch aus den Jahren 1941–1942*, Stuttgart 1961.
- Klaus M., *Mädchenerziehung zur Zeit der faschistischen Herrschaft in Deutschland*, t. II: *Materialband*, Frankfurt am Main 1983.
- Krieger R., *Deutsche Mädels im Osten*, Berlin [1941].
- Leniger M., *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit” und Umsiedlungspolitik 1933–1945*, wyd. 2, Berlin 2011.
- Mackensen L., *Sagen der Deutschen im Wartheland*, Posen 1944.
- Maschmann M., *Bilans. Moje życie w Hitlerjugend. Bez usprawiedliwienia*, Kraków 2005.
- Meyer-Semlies U., *Glockenläuten und Kanonendonner. Eine Kindheit und Jugend in Ostpreussen 1914–1945*, Marxen 1989.
- Rosen H. von, *Grocholin. Geschichte eines deutschen Gutes in Posen*, wyd. 2, Leer 1986.
- Rüdiger J., *Ein Leben für die Jugend. Mädelführerin im Dritten Reich*, [Rosenheim] 1999.
- Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003.
- Stein E., *Unser Jahr. Arbeitsmädels berichten*, Berlin [1943].
- Sternheim-Peters E., *Die Zeit der großen Täuschungen. Mädchenleben im Faschismus*, Bielefeld 1987.
- Umgesiedelt-Vertrieben. Deutschbalten und Polen 1939–1945 im Warthegau*, red. E. Neander, A. Sakson, Marburg 2010.
- Walb L., *Ich, die Alte – ich, die Junge. Konfrontation mit meinen Tagebüchern 1933–1945*, Berlin 1998.
- Wiedergewonnenes deutsches Land*, red. O.H. Spatz, München–Berlin 1941.
- Zeller E., *Solange ich denken kann. Roman einer Jugend*, Stuttgart 1981.

Biogram: **Katarzyna Jedynakiewicz-Mróz** – dr hab., historyk i niemieznawca, zatrudniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Specjalność badawcza: dzieje niemieckiej emigracji antynazistowskiej, historia kobiet w Niemczech w XX wieku. E-mail: jedmroz@uni.lodz.pl.